

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZWIĄZKOWY PRZEGLĄD POLICYJNY



23

Warszawa, czerwiec 2006



WYDAWCA

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY
POLICJANTÓW**

**CZŁONEK
EUROPEJSKIEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
POLICJI
POZARZĄDOWEJ
ORGANIZACJI
PRZY RADZIE EUROPY**

Wszystkie prawa zastrzeżone
Przedruk w całości lub części tylko za zgodą redakcji

Wydaje Prezydium ZG NSZZ P

Kolegium Redakcyjne

T. Krzemieński - przewodniczący
A. Duda, M. Osiejewski
M. Patalas, G. Witkowska

Redaguje Zespół

T. Krzemieński – redaktor naczelny
M. Tabor – z-ca red. naczelnego, sekretarz redakcji
(e-mail: marcelt@aster.pl)
R. Hrycyk – redaktor graficzny

Adres Redakcji
ZG NSZZ Policjantów
ul. Puławska 148-150, 02-624 Warszawa
tel.: 843-84-62, 60 159 26, 60 122 85
fax: 60 131 97
e-mail: zgnszzp@onet.pl
www.nszzp.pl

ISSN 1730-6842

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Skład i druk:



Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski
ul. Sokółowska 12A, 01-142 Warszawa
tel./fax (0-22) 632 83 52



SPIS TREŚCI

Komentarz.	3
Protest	4
Spokojnie i godnie?	8
Powstała Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych ..	10
Tej rocznicy zapomnieć nie można ..	13
II Kongres Forum Związków Zawodowych	14
Obradował Komitet Wykonawczy CESP	18
Spisani na straty?	22
Testowane na borowikach	24
Jak związkowiec ze związkowcem ..	26
Z ostatniej chwili	30
Z równoważnikiem do rzecznika	34
Oceny i opinie niekontrolowane	36
Przedstawiamy przewodniczących ..	38
Nasze skromne pięciolecie	40
Uwagi, opinie, komentarze	44
Juma 15:10	48
Pomówienie (znieśławienie), zniewaga	50
Kronika związkowa	51
Wrywkowy przegląd prasy	52
Z opozycji Szwejka	56
Papież potępia arogancję	60

Koleżanki i Koledzy,

Drodzy Czytelnicy!

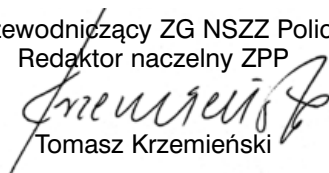
Czerwiec to przede wszystkim zjazd sprawozdawczy naszego Związku i podsumowanie pierwszej połowy obecnej kadencji. Zaczynaliśmy ją z pewnymi nadziejami. Postawa ówczesnego kierownictwa Policji sprawiała wrażenie rzeczywistej troski o nasze środowisko i stan jego nastrojów. Pod naciskiem związków zawodowych udało się też doprowadzić do wzrostu płac, wynikającego z uruchomienia stynnych 50 milionów zapisanych w ustawie budżetowej. Minęło trochę czasu i w zjazd sprawozdawczy wchodzimy z protestem: wiszą flagi, odbywają się kolejne konferencje prasowe, w powietrzu wisi manifestacja... Kierownictwo MSWiA nie chce rozmawiać ze Związkiem, a komendant główny Policji podejmuje bez uzgodnień decyzję o ucywilnieniu służb logistycznych, naruszając prawa pracownicze wielu policjantów. W dziesiątą rocznicę zawarcia mitycznego, jak mówią niektórzy, porozumienia Rządu RP i komendanta głównego Policji z NSZZ Policjantów, pozostaje ono wciąż tylko na papierze.

W chwili, gdy piszę te słowa, łódzcy policjanci uczestniczą w pikiecie pod szpitalem MSWiA na znak solidarności ze strajkującymi lekarzami, których wicepremier – minister Dorn chciał wyrzucić z pracy.

Quo vadis, Związku ? Taki artykuł powinien może ukazać się w obecnym numerze "ZPP", ale na razie nie powstał. Ja sam chcąc go napisać byłbym pewnie nieobiektywny. Wiem jedno : że podobnie jak "spokojnie i godnie" powinno odbywać się ucywilnianie logistyki, tak samo powinny też następować zmiany w naszym Związku, na wszystkich szczeblach. Szanujmy się nawzajem. Funkcje związkowe, podobnie jak stanowiska komendantów, nie są dane raz na zawsze i każdy powinien mieć tego świadomość. A zatem, zgodnie ze znaną maksymą : jeżeli nie wiesz, jak się zachować, zachowaj się przyzwoicie. To tylko tyle.

Na nadchodzącą drugą połowę kadencji wszystkim członkom i sympatykom NSZZ Policjantów życzę wytrwałości w dążeniu do celu, dobrej współpracy z kierownictwem służbowym, większej satysfakcji wymiernej finansowo i zgody we własnych szeregach.

I wiceprzewodniczący ZG NSZZ Policjantów
Redaktor naczelny ZPP



Tomasz Krzemieński



PROTEST

Obradujący w dniu 10 maja Zarząd Główny NSZZ Policjantów po raz kolejny w tym roku skupił się na sprawach budżetu Policji i podwyżek płac policjantów.

Dyskusja była wyjątkowo burzliwa i bardzo merytoryczna. Przysłowiowej oliwy do ognia dołączył fakt, iż rozporządzenie „podwyżkowe”, regulujące kwestię uposażeń funkcjonariuszy Policji od 1 stycznia 2006 roku, jeszcze nie zostało podpisane (osobiście tak długiego zwleknięcia z podpisaniem rozporządzenia nie pamiętam chyba od początku istnienia NSZZ Policjantów). Członków ZG wzburzył też brak odpowiedzi na kolejne pisma Związku wysyłane do kierownictwa MSWiA i Policji. Opinie takie jak ta, że „nasz minister nic nie zrobił, a komendant główny zrobił jeszcze mniej” nie należały do rzadkości. Przypominano, iż w roku 2006 przypada 10. rocznica zawarcia przez związek zawodowy policjantów porozumienia z rządem RP i komendantem głównym Policji, przewidującego w ciągu 3 lat (!) zrównanie płac i świadczeń ustawowych funkcjonariuszy Policji z żołnierzami zawodowymi MON. Zwracano też uwagę, iż strona związkowa do chwili obecnej nie otrzymała projektu ustawy o modernizacji służb państwowych, w tym Policji w latach 2007 – 2009. (Zainteresowanym przypomnę, iż ustawa ta miała zakładać znaczący wzrost płac funkcjonariuszy wszystkich służb mundurowych. Nieste-

ty, około dwóch miesięcy temu wróble ćwierkały, że sam wicepremier – minister SWiA nie jest zwolennikiem uchwalenia takiej ustawy, gdyż uważa, że jeśli chodzi o płace policjantów wystarczające będą jego zabiegi o korzystne zapisy w kolejnych ustawach budżetowych.) Środowisko policyjne bardzo krytycznie oceniło również wydanie bez konsultacji ze Związkiem decyzji nr 107 Komendanta Głównego Policji, w zamierzeniu mającej doprowadzić do stopniowego ucywilnienia służb logistycznych. W praktyce wylano dziecko z kąpielą, zaś sposób przeprowadzania operacji ucywilniania, naruszający prawa pracownicze policjantów, wołał i woła o pomstę do nieba.

Trudno się dziwić, że w tej sytuacji Zarząd Główny NSZZ Policjantów podjął decyzję o odwieszeniu z dniem 15 maja 2006 roku akcji protestacyjnej (zawieszonoj ponad dwa lata temu) i oflagowaniu siedzib jednostek Policji i organów statutowych NSZZ P. ZG postanowił też zwrócić się do związków zawodowych tworzących Federację Związków Służb Mundurowych MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości o przystąpienie do wspólnej akcji protestacyjnej, a do Forum Związków Zawodowych o poparcie żądań i protest solidarnościowy.



O akcji po-informowa-
no władze
państwowe,
kierowni-
ctwo resortu
i Policji oraz
media. W li-
ście do Pre-
zydenta RP
przewodni-

czący ZG NSZZ Policjantów zwrócił się
z apelem o interwencję do Rządu RP
w przekonaniu, iż interwencja ta spo-
woduje przyjęcie w budżecie Państwa
na rok 2007 odpowiedniego poziomu
wzrostu uposażeń policjantów. W trybie
art. 1 i 7 ustawy o rozwiązywaniu spo-
rów zbiorowych ZG zwrócił się ponadto
do ministra spraw wewnętrznych i ad-
ministracji o wydanie w terminie do 18
maja rozporządzenia "podwyżkowego"

dla policjantów oraz o uchylenie decyzji
nr 107 komendanta głównego Policji.

Zgodnie z decyzją Zarządu Głównego,
jako komitet protestacyjny ustanowiono
jego Prezydium, zobowiązane do formu-
łowania żądań i sporządzania bieżących
komunikatów. ZG powołał też trzy zespó-
ły robocze do spraw :

- uposażeń i sytuacji materialnej (Kata-
ryzna Gny, Leszek Kałuża, Krzysztof
Kuriata);
- świadczeń ustawowych (Wiesław Bu-
dak, Lucjan Dutkiewicz, Józef Partyka);
- zmian w przepisach policyjnych (Jacek
Bątkowski, Zbigniew Jagiełło, Roman
Wierzbicki).

Uznając, iż Polska nie przestrzega raty-
fikowanej przez siebie Europejskiej Kar-
ty Praw Socjalnych, ZG zastrzegł sobie
prawo złożenia skargi do Rady Europy,





PROTEST



“o większą skuteczność w obronie praw
i godności policjantów”



AKCJA PROTESTACYJNA

NSZZ Policjantów

maj 2006



Parlamentu Europejskiego i innych organów UE na każdym etapie akcji protestacyjnej. Po raz kolejny wrócił też temat środków z tzw. “wakatów”, tzn. z tytułu niepełnego zatrudnienia. ZG zaproponował, by ich dysponentami byli komendanci wojewódzcy (szkół) Policji.

Śluchając w dniu 16 maja rozgłośni radiowej Polskiego Radia Olsztyn (nie jest to radio komercyjne), dowiedziałem się, że rozporządzenie “podwyżkowe” wkrótce zostanie podpisane, ma też zostać uchwalona ustawa o modernizacji służb państwowych. Oficjalnego potwierdzenia w tej sprawie ZG nie otrzymał, a radiowe rewelacje wynikają prawdopodobnie z informacji mł. insp. P. Biedziaka – dyrektora Biura Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji.

Tomasz Krzemiński

P.S.

17 maja do ZG trafił “znaleziony na schodach” projekt ustawy o modernizacji Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007 – 2009. Art. 5 projektu stanowi, iż w zakresie kształtowania motywacyjnych systemów uposażeń, podwyższa się corocznie wskaźniki wielokrotności kwoty bazowej stanowiących

przeciętne uposażenie funkcjonariuszy służb porządku i bezpieczeństwa publicznego:

- 1) Policji – o co najmniej 7 % ;
- 2) Straży Granicznej – 7% ;
- 3) Biura Ochrony Rządu – 7%.

Skutki finansowe z tego tytułu dla samej tylko Straży Granicznej w latach 2007 – 2009 wyniosłyby łącznie 170 milionów złotych.

P.S. P.S.

Obrađująca w dniu 17 maja Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA oraz MS wyraziła jednoznaczne poparcie dla akcji protestacyjnej NSZZ P, deklarując podjęcie wspólnych działań. Federacja opowiedziała się za pilnym rozpoczęciem rzeczywistego dialogu społecznego oraz za zachowaniem dotychczasowych rozwiązań emerytalno – rentowych i praw nabytych funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych. Związki zawodowe służb oczekują na niezwłoczne przedstawienie realnych propozycji zapewniających w przyszłorocznym budżecie pełną realizację zawartych porozumień płacowych, a także na wdrożenie modernizacji służb mundurowych MSWiA i MS w latach 2007–2009.

TK




RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO
SPRAW WNEȚRZNYCH I ADMINISTRACJI
PODSEKRETARZ STANU

Władysław STASIAK
DBP - IV-073/0750-4/009/1865/06/AS

Warszawa, dnia 18 maja 2006r.



Pan Antoni DUDA
Przewodniczący Zarządu Głównego
NSZZ Policjantów

Władysław Stasiak

W nawiązaniu do pism nr ZZ-206/2006 i ZZ-425/2006 dotyczących przesłanej „Rezolucji Zarządu Głównego NSZZ Policjantów” z dnia 21 lutego 2006 roku, pragnę poinformować Pana Przewodniczącego, że z przeprowadzonej analizy treści rezolucji w aspekcie zasadności merytorycznej, dokonanej w porozumieniu z Komendantem Głównym Policji wynika, iż większość zawartych w niej stwierdzeń niestety oparta jest na obiegowych opiniach, które nie zawsze odpowiadają prawdzie.

Jednocześnie z uzyskanych informacji wynika, że Komendant Główny Policji, Pan Marek Bieńkowski uznając prawo związku zawodowego do informacji, spotkał się w lutym (2 i 22) oraz w kwietniu (10.04) z przedstawicielami NSZZ Policjantów, przedstawiając m.in. swoje stanowisko we wszystkich kwestiach będących w zainteresowaniu Związku. Dodatkowo w trakcie spotkań przekazane zostały informacje dotyczące najważniejszych problemów, które musi rozwiązywać kierownictwo Policji.

Biorąc pod uwagę podniesione w apelu kwestie pragnę zaznaczyć, że:

- nie prowadzi się prac nad zmianą regulacji ustawowych dotyczących uprawnień emerytalnych funkcjonariuszy (poza zmianami odnoszącymi się do pozbawienia uprawnień emerytalnych osób za enumeratywnie wskazane przestępstwa popełnione z winy umyślnej),
- nie prowadzi się prac nad zmianami uprawnień policjantów do świadczeń określonych w ustawie o Policji, poza wprowadzeniem korzystniejszych dla funkcjonariuszy zasad naliczeń uposażenia zasadniczego,
- uwzględniono większość uwag NSZZ Policjantów dotyczących odpowiedzialności karnej policjantów,
- propozycje dotyczące zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej policjantów zostaną poddane ocenie i analizie w ramach prac nad nową ustawą o Policji,
- warunki podwyższania uposażeń będą przeanalizowane w trakcie prac nad motywacyjnym systemem płac policjantów,
- Komenda Główna Policji nie przekazuje środkom masowego przekazu informacji nie potwierdzonych,
- program antykorupcyjny jest realizowany w zakresie Policji, a postulowane badanie zjawiska korupcji w Polsce to ewentualne zadanie dla innych właściwych rzeczowo instytucji,
- badanie średniej płacy policjantów i umieszczanie danych jako odrębnej pozycji w roczniku statystycznym wymaga przeanalizowania ustawy o statystyce i ewentualnego wystąpienia do GUS-u,
- w pracach nad strukturą stanowisk i systemem płac będą uwzględniane i w pełni respektowane ustawowe uprawnienia związków zawodowych.

Aprobuje stanowisko Komendanta Głównego Policji, który uważa, że nie można nazywać zasadniczą, niekorzystną zmianą podstawowych przepisów regulujących działalność Policji i nabytych praw policjantów, niewielkiej nowelizacji pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej, celem której jest zapobieganie patologicznym zachowaniom policjantów i poprawa dyscypliny służbowej.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę Pana Przewodniczącego na konkretne działania resortu spraw wewnętrznych i kierownictwa Policji wyrażające się m.in. przygotowaniem ustawy o modernizacji Policji w latach 2007-2009, a także na podjęte i wdrożone już zmiany w funkcjonowaniu Policji. Jednocześnie w imieniu kierownictwa resortu pragnę zapewnić Pana Przewodniczącego o wszechstronnym możliwym wsparciu i pomocy dla policjantów i ich rodzin zgodnie z moimi kompetencjami.

Dziękując za zgłoszone uwagi i sugestie pragnę wyrazić nadzieję, że nasza współpraca będzie się dalej pogłębiać i rozwijać.

Antoni Duda

Decyzja nr 107

Spokojnie i godnie

27 lutego br. komendant główny Policji wydał decyzję nr 107 w sprawie wzmocnienia komórek patrolowych i patrolowo-interwencyjnych w jednostkach organizacyjnych Policji. Decyzja jest ściśle związana z zapowiedzią premiera Kazimierza Marcinkiewicza w jego exposé sejmowym oraz ministra SWiA Ludwika Dorna o radykalnym zwiększeniu liczby policjantów pełniących służbę w miejscach publicznych.

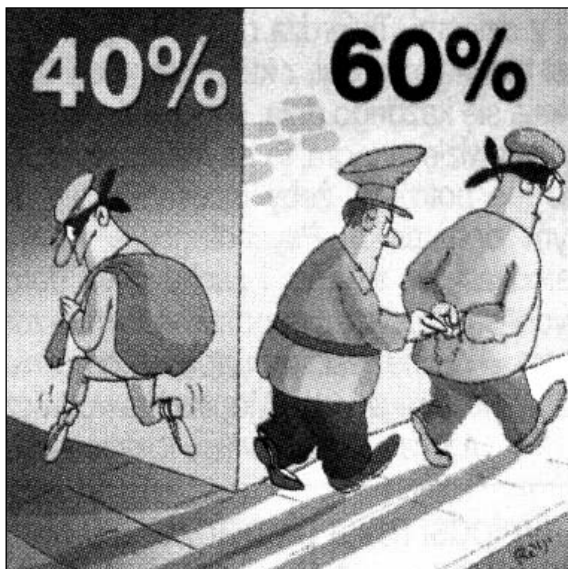
cjonariuszy w służbie przygotowawczej w pierwszej kolejności kierowano do pełnienia wyżej wymienionej służby.

Dokument podkreślał też, że w przypadku wolnych etatów w komórkach patrolowych lub patrolowo-interwencyjnych należało dążyć do ich uzupełnienia w pierwszej kolejności, a wolne etaty w służbie kryminalnej i innych komórkach organizacyjnych służby prewencyjnej - przesuwac do służby „na ulicy”.

Komendant główny Policji nie pozostawiał niedomówień stwierdzając w swej decyzji, że „w przypadku braku możliwości zrealizowania wskaźnika określonego w ust.1 (ograniczenie liczby etatów policyjnych w służbie wspomagającej do 4 proc. - red.) w terminie wskazanym w par.2 (30 czerwca 2006 r.-red.) komendant wojewódzki (stołeczny)

Zgodnie z tym dokumentem we wszystkich garnizonach wojewódzkich należało do 30 czerwca 2006 r. ograniczyć do 4 proc. udział stanowisk policyjnych w służbie wspomagającej działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym. Oznaczało to dokonanie przesunięć etatowych i zastąpienie funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi. Wygospodarowane etaty należało przesunąć do komórek patrolowych lub patrolowo-interwencyjnych.

Zgodnie z decyzją policjantów pełniących służbę patrolową lub patrolowo-interwencyjną nie można było kierować do wykonywania innych zadań, a funk-





Policji jest zobowiązany do przedstawienia komendantowi głównemu Policji pisemnej informacji o przyczynach niewykonania decyzji, podjętych działaniach i niezbędnych środkach umożliwiających jej wykonanie". Oczywiście powiało grozą. 29 marca br. nad decyzją nr 107 obradował Zarząd Główny NSZZ Policjantów. Po dokładnym przeanalizowaniu problemu zajął on stanowisko, w którym negatywnie ocenił sposób wprowadzenia decyzji w życie.

W ocenie ZG w dokumencie komendanta głównego Policji nie wskazano podstawy prawnej, ponadto zaś, skoro dotyczy on spraw osobowych i uprawnień nabytych przez co najmniej 2 tys. policjantów, powinien być przed wydaniem skonsultowany ze związkiem zawodowym. „Niespełnienie powyższego wymogu formalnego - podkreślono - stawia pod znakiem zapytania możliwość realizacji decyzji”.

Zgodnie jednak z dotychczasowym stanowiskiem NSZZ Policjantów o potrzebie ucywilniania stanowisk niewymagających tzw. egzekutywy policyjnej, czyli uprawnień do legitymowania, przeszukiwania, zatrzymywania itp., ZG zaproponował następujące rozwiązania: do 30 czerwca 2006 r. udział etatów policyjnych w służbach wspomagających zmniejszyć do 6 proc., do 30 czer-

ca 2007 r. zmniejszyć do 5 proc., a dopiero w terminie do 30 czerwca 2008 r. osiągnąć stan zapowiadany w decyzji komendanta głównego Policji, czyli 4 proc.

ZG NSZZ Policjantów stwierdza jednak w swym stanowisku, że niezbędnym warunkiem realizacji tej propozycji jest zwiększenie etatów korpusu służby cywilnej co najmniej o taką liczbę, o jaką nastąpi zmniejszenie udziału etatów policyjnych. „Operacja ta powinna być poprzedzona audytem wewnętrznym, który określi, na jakich stanowiskach w służbach wspomagających należy zatrudniać policjantów. Niezmiernie ważny jest też tzw. czynnik ludzki, tzn. spokojny i godny sposób przeprowadzania procesu ucywilniania”.

– Uważam, że znowu powstaje fikcja. Tych 2 tys. policjantów, którzy „zejdą” z etatów, w rzeczywistości będą robić to samo, co robili, tylko już jako cywile na innych stanowiskach. Bez dodatkowych etatów korpusu służby cywilnej nie sposób bowiem zastąpić tych ludzi w służbie wspomagającej. Inaczej mówiąc, wątpliwe jest, aby w ten sposób „wyczarować” nadwyżkę policjantów i skierować ich prosto na ulice. - komentuje przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda. - Tymczasem stanowisko ZG, w którym zaznaczyliśmy, że nieuwzględnienie naszych propozycji skutkować będzie wycofaniem przedstawicieli Związku z prac zespołów zajmujących się wdrażaniem decyzji nr 107, strasznie ubodło kierownictwo służbowe. Szczególnie jednego z dyrektorów KGP, trzydziestolatka w stopniu podkomisarza, który nigdy nie służył w linii, a już nauczono go rozkazywać. Podkreślam więc raz jeszcze ostatnie zdanie naszego stanowiska: „Związek zawodowy policjantów nie może brać na siebie odpowiedzialności za skutki decyzji podejmowanych ze względów propagandowych i mających negatywny wpływ na stan bezpieczeństwa wewnętrznego kraju”.

Marcel Tabor



Powstała Federacja Związków

W poprzednim numerze „ZPP” zrelacjonowaliśmy powstawanie koalicji związkowej skierowanej przeciwko zmianom ustawowym mającym na celu pozbawianie emerytur mundurowych funkcjonariuszy za przestępstwa o charakterze korupcyjnym lub gangsterskim oraz obniżającym tzw. chorobowe do 80 proc. Przypomnijmy, że pierwsze wspólne posiedzenie w tej sprawie odbyło się 6 stycznia br. z inicjatywy ZG NSZZ Policjantów w obiekcie KGP przy ul. Domaniewskiej w Warszawie. Brali w nim udział przedstawiciele związków, które później zdecydowały o współdziałaniu: NSZZ Policjantów, NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, ZZ Strażaków „Florian”, NSZZ Pracowników Pożarnictwa i NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Służby Więziennej.

związki zawodowe policjantów, strażaków PSP, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Służby Więziennej, powołaną do ich reprezentowania i obrony wspólnych interesów zawodowych i socjalnych, przy czym Zrzeszenie posiada osobowość prawną. Celami Zrzeszenia są: obrona praw, godności oraz interesów funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów wymienionych służb. W szczególności zaś: podejmowanie wspólnych działań zapobiegających tworzeniu niekorzystnego prawa, zagwarantowanie właściwych dla funkcjonariuszy służb mundurowych uprawnień emerytalno-rentowych oraz świadczeń chorobowych i socjalnych, ochrona członków Zrzeszenia i ich rodzin przed obniżeniem poziomu życia. Ważnym dla integracji punktem jest niewątpliwie zapis o zapobieganiu nierównemu traktowaniu poszczególnych służb i ich funkcjonariuszy.

Nr 23 / 2006

Po licznych konsultacjach i dyskusjach prowadzonych w siedzibach poszczególnych organizacji, ich organa podjęły uchwały o powołaniu i włączeniu się do struktur nazwanych roboczo Ogól-

nokrajowym Zrzeszeniem Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Opracowano też jego statut. Stwierdzono w nim m.in., że Zrzeszenie jest ogólnokrajową, dobrowolną, samorządną organizacją zawodową zrzeszającą



Zawodowych Służb Mundurowych

Zrzeszenie miało realizować swoje cele przez reprezentowanie swoich członków na zewnątrz, opiniowanie i kształtowanie aktów prawnych dotyczących bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej, ochrony granic i spraw penitencjarnych. Jego zadaniem miało być też podejmowanie działań w celu wydania lub zmiany ustaw za pośrednictwem posłów lub organów posiadających inicjatywę ustawodawczą. Jako jeden z zasadniczych celów Zrzeszenia uznano prezentowanie stanowisk wobec kierownictwa służbowego resortu spraw wewnętrznych i administracji a także resortu sprawiedliwości, organów władzy i administracji rządowej, gospodarczej, samorządu terytorialnego oraz innych instytucji i organizacji. Ważnym celem pozostawała też kwestia kształtowania praw i obowiązków funkcjonariuszy resortu SWiA oraz Służby Więziennej.

Statut określał, że organami Zrzeszenia są: Rada Zrzeszenia składająca się łącznie z przewodniczącymi wchodzących w jego skład 5 związków i ich prezydium, Prezydium Zrzeszenia składające się z przewodniczących związków i ich wybranych przedstawicieli, przewodniczący Zrzeszenia wybrany spośród przewodniczących związków. Koszty funkcjonowania Zrzeszenia miały ponosić równomiernie poszczególne związki wchodzące w skład tej organizacji. Informujemy obszernie o tym dokumencie, gdyż stanie się on podstawą do opracowania statutu federacji, bowiem po dalszych dyskusjach i analizach zdecydowano jednak o zmianie nazwy. 20 kwietnia 2006 r. przewodniczący związków zawodowych służb mundurowych MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości podpisali porozumienie w sprawie utworzenia Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych.

Sprecyzowali również najważniejsze w najbliższym czasie problemy, których rozwiązanie posłuży interesom funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych obydwu resortów. Należą do nich: działania w celu poprawy sytuacji materialnej zatrudnionych w poszczególnych służbach, obrona praw nabytych zapisanych w ustawach pragmatycznych, obrona uprawnień emerytalno-rentowych, poprawa warunków służby i pracy, zagwarantowanie pełni praw obywatelskich i konstytucyjnych. Ponadto sygnatariusze Porozumienia postanowili wystąpić do prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera rządu z pismem w sprawie przestrzegania w projektowanych ustawach konstytucyjnej zasady państwa prawnego, gwarantującego prawa słusznie nabyte oraz przestrzeganie zagwarantowanego ustawowo prawa do konsultacji społecznej.

Redakcja



Warszawa, dnia 20 kwietnia 2006r.

**POROZUMIENIE
w sprawie utworzenia
Federacji Związków Zawodowych
SŁUŻB MUNDUROWYCH**

Stronami porozumienia są:

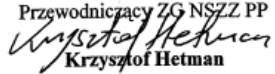
- 1) Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów reprezentowany przez Przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Policjantów – Antoniego Dudę
- 2) Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Pożarnictwa reprezentowany przez Przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Pracowników Pożarnictwa – Krzysztofa Hetmana
- 3) Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Straży Granicznej reprezentowany przez Przewodniczącego Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej – Jacka Zakrzewskiego
- 4) Związek Zawodowy Strażaków „FLORIAN” reprezentowany przez Przewodniczącego Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Strażaków „FLORIAN” – Wiesława Puchalskiego
- 5) Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa reprezentowanego przez Przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa – Bronisława Ogonka – Obierzyńskiego

Strony porozumienia działając na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych (j.t. z 2001 r. Dz.U. Nr 79, poz. 854, z późn.zm.) oraz podjętych wcześniej uchwał (w załączeniu) przez organy Związków postanawiają zawrzeć porozumienie w sprawie utworzenia Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Do czasu ukonstytuowania się władz Federacji decyzje, stanowiska, uchwały w imieniu Federacji podejmują kolegialnie przewodniczący Związków będących stronami porozumienia.

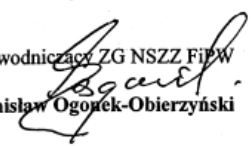
Przewodniczący ZK ZZS „Florian”


Wiesław Puchalski

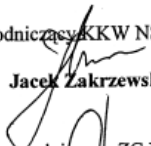
Przewodniczący ZG NSZZ PP


Krzysztof Hetman

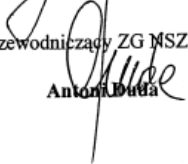
Przewodniczący ZG NSZZ FiP W


Bronisław Ogonka-Obierzyński

Przewodniczący KKW NSZZ FSG


Jacek Zakrzewski

Przewodniczący ZG MSZZP


Antoni Duda

T ej rocznicy nie można zapomnieć...



Obrady delegatów jednostek MO z kraju w sprawie utworzenia związku zawodowego

26 maja 1981 roku funkcjonariusze Batalionu Pogotowia i Zmotoryzowanych Patroli Komendy Stołecznej MO powołali Tymczasowy Komitet Założycielski Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, a 1 czerwca 1981 roku w Warszawie – w tej jednostce – został stworzony Ogólnopolski Komitet Założycielski Funkcjonariuszy MO. Z okazji 25 rocznicy wszystkim milicjantom, którzy brali czynny udział w tych wydarzeniach, którzy podjęli walkę z fałszem, złem i niesprawiedliwością, którzy niejednokrotnie zapłacili wysoką cenę za swoją uczciwość i bezinteresowność, pragnę tą drogą dzisiaj podziękować wszystkim za współpracę, uczciwość i odwagę, i życzyć Wam zdrowia i spełnienia Waszych marzeń.

Ireneusz Sierański

były przewodniczący

*Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego
Związku zawodowego Funkcjonariuszy MO*



Od redakcji: Ireneusz Sierański – w 1981 roku warszawski milicjant, sierżant, zainicjował powstanie związku zawodowego funkcjonariuszy MO. Niekwestionowany lider i organizator związkowych działań. 17 czerwca 1981 roku zwolniony wraz z wieloma innymi funkcjonariuszami ze służby. Szykanowany i represjonowany, 13 grudnia 1981 r. internowany w Białolecie. Po zwolnieniu działał w konspiracji. W 1986 roku wyemigrował do Kanady, gdzie przebywa do dzisiaj.

Z wyrazami uznania i wdzięczności do tych słów dołącza się ZG NSZZP, w imieniu którego życzymy Koleżankom i Kolegom dużo zdrowia w życiu osobistym. ■



Batalion Patrolowy KS MO, Warszawa, ul. Stalingradzka 30 (dziś Jagiellońska), 1 czerwca 1981 r.



Pod hasłem: “O większą skuteczność w obronie praw i godności pracowniczej” w końcu kwietnia obradował w Zegrzu II Kongres Forum Związków Zawodowych.

Nr 23 / 2006

Po raz pierwszy kongres miał charakter sprawozdawczo – wyborczy (kongres sprzed czterech lat ukonstytuował władze Forum jako reprezentatywnej organizacji związkowej). W deklaracji programowej podkreślono, iż obrady w Zegrzu zamykają pierwszą fazę pracy FZZ, będącego kilkuset-tysięczną i silną organizacją, ważnym uczestnikiem dialogu społecznego w naszym kraju. Na uwagę zasługuje udział przedstawicieli Forum w Trójsłonnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych oraz w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego, zaś na arenie międzynarodowej – w Europejskiej Unii Niezależnych Związków Zawodowych (CESI). Reprezentatywność Forum, na co również zwrócono uwagę, zwiększyła wpływ Forum na istotne procesy społeczne, polityczne i gospodarcze. Z punktu widzenia NSZZ Policjan-

tów, szczególne znaczenie ma udział FZZ w opiniowaniu projektów ustaw i rozporządzeń oraz innych aktów prawnych.

Podsumowując minioną kadencję (2002-2006), FZZ krytycznie oceniło politykę kolejnych ekip rządzących. Kluczowa pozostaje kwestia bezrobocia. Z drugiej strony, następują niekorzystne zmiany w kodeksie pracy. Forum w każdy możliwy sposób będzie się przeciwstawiać ograniczaniu praw pracobiorców w Polsce. W deklaracji sformułowano żądanie ratyfikacji przez nasz kraj zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej. Kongres wyraził również zaniepokojenie procesem rozwarstwienia polskiego społeczeństwa. Za “absolutnie niesatysfakcjonujący” uznano wzrost poziomu wynagrodzeń, zwłaszcza wysokość płacy minimalnej. Z negatywnym odbiorem spotkał się również fakt systematycznego odbierania bądź ogra-

niczania wypracowanych przez lata zdobyczy socjalnych. II Kongres FZZ zajął także (publikowane obok) stanowisko w sprawie sytuacji funkcjonariuszy MSWiA, opracowane przez uczestniczących w obradach przedstawicieli NSZZ Policjantów, NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej i NSZZ Pracowników Pożarnictwa.

W nadchodzącej kadencji FZZ zamierza kontynuować rozwój dialogu społecznego z organizacjami pracodawców, jednak na równych i partnerskich zasadach. Ważnym zadaniem będzie udział Forum w przygotowaniu i realizacji umowy społecznej przyjętej w Uchwale Nr 29 Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych z dnia 27 marca 2006 roku pt. „Gospodarka-Praca-Rodzina-Dialog”. Pakt ten zakłada wspólne działania mające na celu tworzenie nowych miejsc pracy, zmianę polityki zatrudnienia, zabezpieczenie społeczne, ochronę zdrowia i politykę rodzinną. W ramach zweryfikowanej zasady apolityczności FZZ, Forum „będzie wspierać swoich działaczy kandydujących w wyborach z list różnych partii politycznych, o ile cele danej partii nie pozostają w sprzeczności z celami FZZ”, przede wszystkim mając na względzie uzyskanie większego niż dotąd wpływu na prace parlamentu.



W toczonej podczas obrad dyskusji zwracano uwagę, iż ruch związkowy w całej Europie przeżywa ciężkie chwile. W tym kontekście uznano, iż 1. kadencja FZZ kończy się sukcesem organizacyjnym. Dużą w tym zasługą struktur wojewódzkich Forum i przedstawicieli FZZ w WKDS. Jak stwierdził dość patetycznie ustępujący (i wybrany ponownie) przewodniczący Forum, „zrobili tak wiele dla tak wielu za tak niewiele”.

No właśnie. Temat finansów, zawsze i wszędzie drażliwy, był takim również na kongresie. Po raz kolejny zatem stanęła sprawa zaległości w składkach (przeważnie wyrównanych), finansowania zarządów wojewódzkich (kwestia wciąż otwarta). Zgodnie z poglądem jednego z delegatów, Forum



forum

będzie tak silne, jak silne będą jego struktury wojewódzkie i terenowe. Tymczasem FZZ wciąż zdominowane jest przez "góre", a kongres nie odwrócił tego kierunku myślenia.

W wyborach na przewodniczącego Forum zdecydowanie zwyciężył Wiesław SIEWIERSKI (niespodziewanie kontrkandydatem na to stanowisko był Julian SEKUŁA z NSZZ P). Wiceprzewodniczącymi zostali (kolejność według liczby zdobytych głosów) : Antoni DUDA (NSZZ P), Zygmunt MIERZEJEWSKI, Włodzimierz SZTERN, Doro-
ta GARDIAS i Tadeusz CHWAŁKA. Delegacja NSZZ Policjantów na kongres odniosła pełny sukces, gdyż w składzie Prezydium FZZ znalazł się Józef PARTYKA, a w Krajowej Komisji Rewizyjnej – Zbigniew JAGIEŁO (wszyscy oni byli rekomendowani na swoje stanowiska uchwałą Zarządu Głównego NSZZ P). Do składu ZG FZZ został też wyznaczony (w miejsce Antoniego Dudy, wybranego do władz) Andrzej SZARY. Dwudziestokilkusobowa reprezentacja naszego Związku wyraźnie zaznaczyła swoją obecność podczas Kongresu, byliśmy aktywni

zarówno w trakcie obrad plenarnych, jak i w komisjach.

Tomasz Krzemiński

KONGRESOWE GAFY

Jak to zwykle bywa, podczas obrad kongresu w wypowiedziach niektórych delegatów zdarzały się lapsusy językowe. Oto wybrane przykłady:

"Kolega Janusz jest naprawdę człowiekiem dużej wagi."

"Nasze obradowanie jest sensu funta klaków nie warte."

"Swoją kandydaturę która została zgłoszona serdecznie dziękuję za poparcie."

"Ten wniosek trzeba sprecyzować bardzo precyzyjnie."

"Strukturamy na pewno nie są zarządy. Zarządy są organamy."

"Kto jest przeciw, ten jest poproszony o podniesienie ręki do góry, bo inaczej nie będzie widać."

"Adwocze dajemy tylko wtedy, kiedy jest to potrzebne."

"Oczywiście możemy multiplikować."

"Ja rozumiem, że myśmy się zrozumieli."

"Nie interpretujemy prawa od tyłu."

"Nie będziemy się cofać do tyłu, idziemy do przodu."

"Kropek normalnie nie czytam."

"Ja bym prosił, żeby to odrobinę przypominało kongres."

TK





STANOWISKO

II KONGRESU FORUM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SPRAWIE SYTUACJI FUNKCJONARIUSZY MSWIA

Działając w słusznym interesie organizacji jakimi są na podstawie obowiązującego prawa związki zawodowe służb mundurowych II Kongres na swoim zgromadzeniu postanowił wezwać właściwe organy państwa w celu podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do:

- realizacji zawartych porozumień płacowych;
- potwierdzenia i respektowania przysługujących funkcjonariuszom praw słuszenie nabytych a w szczególności świadczeń ustawowych i emerytalno-rentowych;
- zapewnienia gwarancji pełni praw obywatelskich i konstytucyjnych w postaci prawa wystąpienia do właściwych organów władzy sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej;
- zaprzestania prezentowania przez przedstawicieli rządu opinii społecznej fałszywego obrazu naszej grupy zawodowej jako szczególnie skorumpowanej.

Uwzględniając w swoim programie interes tej grupy zawodowej Forum Związków Zawodowych będzie powiernikiem i pełnomocnikiem tego interesu w słusznym dochodzeniu i egzekwowaniu praw zrzeszonych w tych organizacjach członków, funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej.

Forum Związków Zawodowych zobowiązuje się popierać wszelkie formy protestu przyjęte w obronie interesów członków tych organizacji nie wyłączając podjęcia na znak solidarności własnej akcji protestacyjnej.

Ze szczególną troską i zaniepokojeniem nasze organizacje obserwują niedofinansowanie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne, ochronę granicy Państwa i bezpieczeństwo pożarowe.

Forum Związków Zawodowych uznaje, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą organy państwa kształtujące poziom środków budżetowych przeznaczonych na ten cel.



Od lewej: Branko PRAH (przewodniczący)
i Johannes IMMEL (skarbnik) CESP

OBRADOWAŁ KOMITET WYKONAWCZY CESP



W dniach 30 kwietnia – 4 maja 2006 roku delegacja NSZZ Policjantów na czele z Antonim Dudą uczestniczyła w obradach Komitetu Wykonawczego CESP (Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji).

Posiedzenie odbywało się w Lipsku i było połączone z organizowaną przez niemiecki związek policjantów służby kryminalnej BDK konferencją na temat standardów współpracy policji kryminalnej w ramach rozszerzonej Unii Europejskiej. Natomiast hasłem przewodnim posiedzenia komitetu CESP było znaczenie policyjnych związków zawodowych dla wzmocnienia UE jako przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Temat ten znalazł odzwierciedlenie w przyjętej podczas obrad tzw. „platformie żądań” CESP oraz referacie wygłoszonym w trakcie konferencji przez Gerarda Grenerona – sekretarza generalnego CESP. W dyskusji podkreślano potrzebę niezależności związków zawodowych policji. Zwracano uwagę na ograniczenie ich praw, przede wszystkim na brak prawa do strajku. Problemem w krajach członkowskich CESP pozostaje ochrona prawna policjantów, zaś postępowanie dyscyplinarne wobec funkcjonariusza policji powinno być realizowane przez niezależne organy. „Policjant też jest człowiekiem” i przysługują mu powszechnie obowiązujące prawa obywatelskie. W dyskusji opowiadano się też za prawem policjantów do zrzeszania się w partiach politycznych. Tradycyj-

nie poruszono problemy zwalczania terroryzmu i współpracy transgranicznej.

Odnosząc się do głównego tematu obrad, delegacja polska podkreśliła, iż Rada Europy, do której CESP wciąż bliżej niż do Unii Europejskiej, stanowi zbyt dużą przestrzeń nie zawsze będącą obszarem wolności. CESP – stwierdził przewodniczący polskiej delegacji – błędzi w poszukiwaniu właściwej drogi dla członków swoich organizacji, którym jesteśmy winni m.in. zapewnienie godnej płacy. Problemami, którymi winna się zająć CESP, są też nepotyzm i mobbing. Natomiast za skuteczność działań policji powinni odpowiadać ci, którzy biorą za to wysokie pensje.

Komitet Wykonawczy CESP przyjął stanowisko popierające działania przewodniczącego BDK Klaus Jansena, który na zlecenie Komisji Europejskiej w lutym br. wraz z sędzią Susette Schuster dokonał szczegółowej oceny stanu przygotowania Bułgarii do planowanej akcesji do UE. Ocena ta wypadła źle, by nie rzec druzgocąco i stała się przyczyną zaciekłych ataków bułgarskich władz i mediów na osobę Klaus Jansena. O ile pani Schuster zajęła się stanem bułgarskiego prawodawstwa, krytycznie oceniając jego re-



*Przewodniczący BDK
Klaus JANSEN*

formy, zmiany w konstytucji i przepisach karnych oraz zwracając uwagę na nepotyzm przy mianowaniu sędziów, o tyle Jansen "wziął pod lupę" walkę z przestępczością zorganizowaną. W jego raporcie, który dziwnym trafem przeciekił do bułgarskich mediów, przytoczono rozmaite "osobliwości". Tak na przykład, znany bułgarski

piłkarz Christo Stoiczkow korzysta z urzędowego zezwolenia na używanie "koguta" podczas jazdy samochodem. Pewnego sędziego przyłapano na tym, jak jechał prywatnie BMW skonfiskowanym wcześniej dla potrzeb śledztwa. Policyjne raporty z postępowań przygotowawczych i protokoły przesłuchań można bez problemu znaleźć w Internecie. Walka policji i prokuratury z przestępczością zorganizowaną – stwierdza Jansen – sprawia wrażenie kompletnego chaosu, prowadzącego do bezkarności szefów gangów i handlarzy żywym towarem. W rapor-

cie Jansen informuje też o liczbie sześćdziesięciu do siedemdziesięciu zabójstw na zlecenie w samej tylko Sofii, spośród których wielu nie udało się wyjaśnić wobec braku dostatecznych dowodów. Jansen obawia się też, że poufne informacje UE kierowane do władz bułgarskich organów ścigania mogą wpaść w ręce zorganizowanej przestępczości.

Po upublicznieniu powyższych tez, Klaus Jansen stał się w Bułgarii wrogiem publicznym numer jeden. Atakowano go bez pardonu, łącznie z kwestionowaniem sposobu wyrażania myśli i zachowania. Zdaniem przewodniczącego BDK, świadomie próbowano go zdyskredytować, zaczął też obawiać się o bezpieczeństwo osobiste. Był zszokowany tym, że ani UE, ani niemiecki rząd nie wzięły go w obronę.

W przyjętym w Lipsku stanowisku CESP potępiła brak oficjalnej reakcji Komisji Europejskiej w tej sprawie, domagając się, by w przyszłości zdecydowanie wspierała swoich ekspertów oraz zajmowała bardziej wyraziste stanowisko. W dyskusji na ten temat strona polska przypominała podobną nieco sytuację związaną z raportem doradcy twinningowego Christiana Hoppe, o którym kilkakrotnie pisaliśmy w "ZPP". Krytyka, z którą spotkał się Jansen w Bułgarii, wynikała z faktu, iż kraj ten 1 stycznia 2007 roku powinien przystąpić do UE. W przypadku stwierdzenia niewystarczającego spełnienia warunków akcesji, termin ten zostanie przesunięty o rok.





W dniu 1 maja członkowie CESP na czele z przewodniczącym Branko Prahem wzięli udział w pokojowej manifestacji, zorganizowanej przed kościołem św. Mikołaja w Lipsku na znak współczucia i solidarności z dwoma zakładnikami porwanymi w Iraku (Rene Bräunlich i Thomas Nitzschke), a także ich rodzinami i przyjaciółmi. Zgodnie z ustaleniami posiedzenia w Lipsku, poszczególne kraje członkowskie CESP zostały podzielone na trzy grupy, które od 2007 roku powinny opłacać składki członkowskie w różnej wysokości : 3.500, 4.500 i 5.000 euro (rocznie). W przypadku Polski kwota składki ma wynosić 5.000 euro (obecnie 3.500).

Tomasz Krzemiński

Quo vadis, CESP?

Nieoczekiwane podniesienie w Lipsku składki członkowskiej CESP dołądo oliwy do ognia i spowodowało powrót do toczonych już dyskusji. Jeśli chodzi o składkę, problemem jest nie tyle jej wysokość, co sposób wprowadzenia nowych uregulowań. Zignorowano bowiem prace powołanej w Warnie grupy roboczej (z udziałem Polski!) i poddano pod głosowanie rozwiązanie, zaproponowane bez wcześniejszych konsultacji przez skarbnika CESP. Inną sprawą jest skuteczność CESP. Wydaje się, że kierowane do Rady

Europy pompatyczne apele i mówienie po raz kolejny o "europejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości" niewiele wnoszą i mało kogo obchodzą. To dobrze, że CESP zajęła zdecydowane stanowisko w obronie Klausa Jansena. Problemów – w tym dotyczących konkretnych osób – jest jednak więcej, a działań władz CESP chyba trochę za mało. Udział w następnych konferencjach na temat terroryzmu i handlu żywym towarem nie zmieni tego obrazu. Symptomatycznym jest, że poproszony w Lipsku o udzielenie wywiadu dla "ZPP" przewodniczący CESP Branko Prah stwierdził, że odpowiedź na większość pytań pozostaje w gestii... sekretarza generalnego G. Grenerona. Kto więc tu rządzi ?

Z CESP wystąpili ostatnio Czesi, z podobnym zamiarem noszą się Bułgarzy. Z krajów byłego "bloku wschodniego" pozostaliśmy my, Węgrzy i Litwini. Pod koniec maja w Pradze odbywa się konferencja organizowana przez EUROROP – konkurencyjną europejską centralę zrzeszającą związki zawodowe policji. Zgodnie z decyzją niedawnego posiedzenia ZG NSZZ P do Pragi mają jechać przedstawiciele naszego Związku. Na razie jako obserwatorzy.

Co będzie dalej ? To chyba jednak zależy głównie od samej CESP..

TK



Warszawa, 2006.05.08

Redaktor Naczelny Związkowego Przeglądu Policyjnego Pan Tomasz Krzemieński

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł Pani Jolanty Jerzewskiej pt. „Siedem złotych pytań” zamieszczony w Związkowym Przeglądzie Policyjnym nr 22 z 2006 r.

Jakkolwiek treści poruszane w tym artykule są blisko związane z działalnością Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, to jednak nie wszystkie użyte argumenty są prawdziwe, a formułowane wnioski - rzetelne. Mam nadzieję, że nie są one przejawem złej woli autora, lecz tylko niewiedzą w przedmiotowej sprawie. Pozwolę sobie zatem na wyjaśnienia.

Odnosząc się do systemu szkolnictwa techników kryminalistyki, pragnę podkreślić, że pomimo możliwości merytorycznych pracowników laboratoriów kryminalistycznych i moich wielokrotnych deklaracji udzielenia wsparcia są one z nieznanymi mi powodów organizacyjnych niewykorzystywane w procesie szkolenia techników kryminalistyki. Opisywany w artykule policyjny system szkolenia z założenia jest zły i oceniam go negatywnie. Niemniej jednak w obecnym stanie jest to zło konieczne. W mojej ocenie jest ono wynikiem całego cyklu nakładających się na siebie reform szkolnictwa policyjnego. Za taki stan rzeczy jako Dyrektor CLK KGP w żaden sposób nie biorę na siebie odpowiedzialności. Wobec wyników końcowych egzaminu szkolenia specjalistycznego przekwalifikowującego dla policjantów techniki kryminalistycznej prowadzonego w systemie eksternistycznym (na 101 uczestników kursu 99 funkcjonariuszy zdało egzamin z wynikiem pozytywnym) kurs ten trzeba ocenić dobrze. Kończąc tę kwestię, jeszcze raz pragnę podkreślić, iż mam świadomość, że kurs ten jest jedynie „protezą”, która nie może stanowić docelowego rozwiązania. Apele CLK KGP w tej kwestii pozostają bez echa.

Odnosnie do zajmowania przez techników kryminalistyki różnych grup uposażenia przypominam, że zagadnienie to szczegółowo

regulują odmienne przepisy, na podstawie których komendanci danych jednostek zatrudniają funkcjonariuszy. Z naszej analizy wynika, że istnieje duża rozpiętość zaszeregowania techników kryminalistyki, tj. od 2 do 11 grupy. To zaś, że na jednym kursie kształcą się policjanci zajmujący różne grupy uposażenia, jest wynikiem tylko i wyłącznie tego, iż technika kryminalistyczna w skali całego kraju zorganizowana jest chaotycznie. Także w tym przypadku apele CLK KGP pozostają bez echa.

Jeśli chodzi o podnoszony w artykule argument podporządkowania techników kryminalistyki służbie dochodzeniowo-śledczej, wyjaśniam, iż obecna sytuacja (dualizm nadzoru nad technikami kryminalistyki realizowany z jednej strony przez naczelnika LK KWP, a z drugiej przez funkcjonariusza dochodzeniowo-śledczego) oceniana jest przez nas jako wysoce nieefektywna z punktu widzenia praktyki zarządzania. Dostrzegłszy znikomy wpływ naczelników LK KWP na bezpośredni nadzór nad technikami kryminalistyki (którzy nie są pracownikami kadrowymi żadnego z laboratoriów kryminalistycznych), w ostatnim czasie wystosowałem kilka propozycji, które w mojej ocenie porządkowałyby te sprawy. Żadna z nich nie ingerowała jednak w podporządkowanie techników kryminalistyki konkretnemu pionowi (jak w artykule wskazano np. dochodzeniowo-śledczemu). W mojej ocenie leży to w gestii komendanta wojewódzkiego policji, który jest odpowiedzialny za sprawne nadzorowanie wszystkich podległych mu służb.

Na zakończenie informuję, iż użyty w artykule zwrot „kontrola zewnętrzna (CLK KGP) pracy techniki kryminalistyki powinna być dokonywana przez osoby kompetentne” pozostawiam bez komentarza, jednocześnie oczekując kompetencji od autorów redagowanego przez Pana Redaktora periodyku.

sPISani na straty

Pełen nadziei na zmiany patrzyłem w przyszłość po wynikach wyborów parlamentarnych. Nie bez powodu. Przedwyborcze zapowiedzi budziły apetyt na powiew świeżego powietrza w zatęchłej atmosferze gabinetów, w zakurzonych i pokrytych pleśnią zarządzeniach, decyzjach rodem z matrixa. W wielu prowadzonych rozmowach odnajdywałem taki sam głód zmian.

O dwołanie dobrodusznego w gruncie rzeczy Komendanta przyjąłem z ulgą. Niestety, zastąpienie go przez nieznanego nikomu człowieka, pozbawiło mnie i wielu innych złudzeń. Do dzisiaj śmiało i otwarcie można kwestionować zasadę i tryb powołania nowego „naczelnego”. Nie dyrygował wcześniej taką orkiestrą, ani takich rozmiarów, ani o takim repertuarze. Myślenie, że będąc tamburmajorem ma się umiejętności dyrygenta filharmonii o różnorodnym repertuarze, to klasyczny błąd. Błąd popełniany już poprzednio. Taki błąd na starcie to nie przypadkowa wpadka, lecz sygnał, że zasady nie uległy zmianie na lepsze, a wręcz na gorsze. Nie każdy kto umie pisać będzie przecież pisarzem...

Nawet będąc generałem nie można z marszu zostać nadinspektorem Policji. Naruszenie zasady legalizmu już na wstępie, wywołanie dyskusji co do uprawnień kandydata do „tronu” ze względu na jego mgliste pochodzenie jeszcze nigdy nie skończyło się dobrze. W tej instytucji jak w żadnej innej czystość krwi jest podstawą do skutecznego sprawowania funkcji. Inaczej staje się po prostu zniewagą nie tylko dla jej funkcjonariuszy, ale także tradycji i obyczaju. O ile można sobie wyobrazić, że dyrektor szpitala nie jest lekarzem, to trudno zgodzić się z tezą, iż rektorem Akademii Medycznej zostaje weterynarz. Okazuje się jednak, że dzisiaj można otwarcie lekceważyć zasady funkcjonowania policji w krajach demokratycznych i publicznie narzucać własne.

Policja ma działać na rozkaz. A więc powrót do starych, „dobrych” zasad, które skompromitowały nas w minionej, wstydlivej dziś epoce. Rozkazy będzie wydawał Wódz, a przygotowywał je komitet strategii walki ideologicznej i propagandy. Działający w oparciu o powszechną teorię spisku, która tłumaczy biedę, bezrobocie

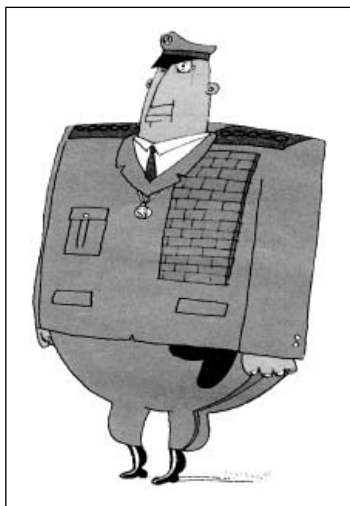


Roman Wierzbicki (Katowice)

niędzę i własną niemoc. Wskazuje także wroga publicznego, który sypie piach w toczące się koła postępu. Są nim masoni, syjoniści, agenci, łapówkarze, dziennikarze, geje, złodzieje, bankowcy, fałszywi biznesmeni, komuniści, platformiści i cykliści.

Ta filozofia, tak daleka od przedwyborczych zapowiedzi, skonfrontowana z rzeczywistością wskazuje na brak recepty i pomysłu, a także możliwości. Co innego uprawiać teoretyczne gry w ciasnych przestrzeniach partyjnych gabinetów, co innego realizować te pomysły. Ludzie skuteczni w demontażu utknęli na etapie prowizorki. Widać też brak fachowców. Można z pewnością być politycznym ministrem, ale trudno być politycznym naczelnym policjantem. Można przygotować się teoretycznie, nauczyć propagandowych zwrotów, ale pod ich powierzchnią ziele po prostu pustka. Widać, że brakuje w tym wszystkim głębi, autentycznego pomysłu a prze-

?



bija niepewność i ograniczenia związane z obowiązkiem lojalności wobec prawdziwego Szefa. Tak wyraźna zależność spowodowała nas na skraj katastrofy finansowej, organizacyjnej i kadrowej. Dramatyczny stan finansów, ograniczenia w województwach, w samym śląskim o prawie 40 milionów zł, a jednocześnie niczym nieuzasadnione finansowe promowanie służby w województwie stołecznym. Rozbudowa Biura Spraw Wewnętrznych wraz z urągającymi zasadom przyzwoitości uposażeniami, stopniami, dodatkami czy stanowiskami w tej służbie wyraźnie wskazuje na priorytety. Sfera bezpieczeństwa wokół centrum. Wierni pretorianie sowicie opłacani. Swoi ludzie na stanowiskach. Sposób działania – rozkaz. Reakcja pożądana: - Tak jest!



Ale to już było. Do czego doprowadziło? Na Śląsku corocznie w Dniu Święta Wykonywania Rozkazów 13 grudnia gromadzą się ci, którzy pamiętają, nie tylko o tym, aby uczcić Ofiary, ale przypomnieć wszystkim, że Tak Było. Dlatego nie zaakceptujemy tej metody rządzenia, nie chcemy być automatami do wykonywania rozkazów.

Zamiast reformy, zmiany metod i form działania, usprawniania zarządzania - rozbudowa posłusznego aparatu bezpieczeństwa, którego dotychczasowej działalności nikt nie skontrolował. Niegdyś system komunistyczny powołał biuro i inspektoraty wojewódzkie ochrony funkcjonariuszy. Badały one szeregowych milicjantów pod względem ideologicznej lojalności wobec systemu. Zbierały informacje o dzieciach chrzczonych i posyłanych do pierwszej komunii. Inwigilowały życie prywatne funkcjonariuszy.

Czy ten osławiony IOF ujął sprawców zabójstwa księdza Popieluszki, studenta Pyjasa i wielu innych bardziej lub mniej anonimowych ofiar? Czy ujawnił wiele nadużyć ówczesnej elity kierownictwa służbowego? Czy zatem ta metoda sprawdza się? To czysta demagogia i propaganda, że coś się robi, że coś się zmieni. Zamiast badać i eliminować przyczyny, analizować zjawiska i wyciągać wnioski – mnoży się aparat wewnętrznego ścigania. Zamiast zapewnić ludziom godną płacę, zadbać o ich identyfikację z instytucją, zachęcić do uczciwej służby, wprowadzić czytelny mechanizm kariery zawodowej opartej na wiedzy i umiejętnościach, jako przykład dawać im przełożonego, który z racji wiedzy, kwalifikacji i doświadczenia może stanowić wzór, propaguje się inny od oczekiwanego model awansu. Już sprawdzony. Obojętnie kto, ale musi być wierny i NASZ. Rozwinięte państwa demokratyczne, do grona których aspirujemy, te mechanizmy odrzuciły.

Demonizowanie występującej w naszej służbie korupcji jako patologii charakterystycznej zwłaszcza dla Policji to propaganda. To zjawisko stare jak świat i pieniądze, które wymyślili podobno Fenicjanie. Nieuczciwi są marginesem, problem uczciwie pracujących. Są obecni w każdym systemie, grupie społecznej lub zawodowej czy wyznaniowej. Przy ciągłej presji na osiąganie coraz lepszych wyników, które zadowolą coraz to nowych i wyższych przełożonych, sprostanie wielu zadaniom mimo ograniczonych środków materialnych i osobowych nie sprzyja właściwemu nadzorowi. Zresztą wyznaje się zasadę, że lepiej walczyć z katastrofą niż z jej nadchodzącymi symptomami. Diagnozowanie wstydliwego zjawiska łapownictwa wymaga wiedzy, pracy, zaufania i umiejętności. Zwalczanie - reakcji już na

sPiSani ? na straty

pierwsze objawy. Tymczasem nadzór ze strony przełożonego w obecnych warunkach siłą rzeczy musi być formalny i pobieżny. Ograniczony do egzekwowania bieżących obowiązków, których efekty dają obraz statystyczny.

Policjanci to nie ekstremiści ani nihilisci opanowani przemożną i nieodpartą chęcią zniszczenia państwa, którzy przy pomocy podstępnych działań biorą łapówki na prawo i lewo, grabią i bogacą się, budują wille, pałace, inwestują w rajach podatkowych. Oni klepią zwyczajną biedę, w przeważającej większości nie odstają od przeciętnego obywatela. Związek zawodowy policjantów przy udziale KGP zlecił kilka lat temu i opracował badanie warunków służby i życia policjantów. Jego wyniki są zgoła nie Unijne. Dla kierownictwa służbowego na pewno wstydlive i bardzo niewygodne.

Niedawno zapoznaliśmy się z planowanymi wobec funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu redukcjami pozostałych im jeszcze świadczeń. Ten kierunek zmian nie budzi dziś żadnej wątpliwości. My, policjanci, jesteśmy w tej kolejce następni. Musimy więc walczyć bez sentymentów i kunktatorstwa. Nasz Związek jest silny i doświadczony. Przetrzymaliśmy już różne reorganizacje i zamachy na nasze uprawnienia. Byliśmy, jesteśmy i będziemy. Niestety, w ciągłej walce. Inaczej nie mamy szansy. Żadnej. Zostaniemy sPiSani na straty.

Roman Wierzbicki - Katowice



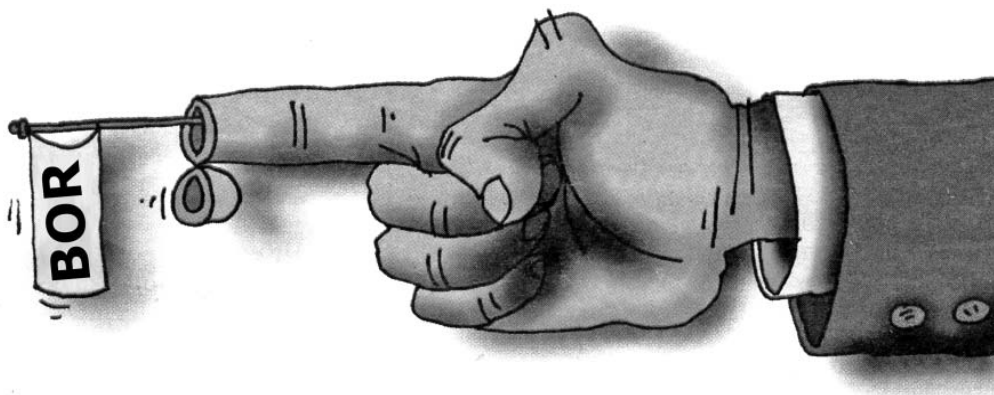
BOR to najmniejsza, poza wywiadem, służba mundurowa w Polsce. Liczy około 2300 zawodowych funkcjonariuszy, opłacanych lepiej niż inne służby poza Agencją Wywiadu i ABW. Jeszcze kilka lat temu borowcy mieli status żołnierzy, od 2001 r. są funkcjonariuszami formacji o charakterze policyjnym.

W BOR, jak dotychczas, nie działa związek zawodowy. Również ta okoliczność sprzyjała więc, aby właśnie na tej formacji sprawdzić, jak daleko można się posunąć w odbieraniu tzw. przywilejów.

Na początku kwietnia br. ZG NSZZ Policjantów, mówiąc modnymi dziś słowami, pozyskał informację, że przygotowywana jest obszerna ustawa o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu i niektórych innych ustaw. Wkrótce z projektem nowelizacji, przedłożonym do zaopiniowania kierownictwom służb mundurowych MSWiA, zapoznają się wszystkie związki zawodowe funkcjonariuszy działające w strukturach resortu SWiA oraz w Służbie Więziennej. Lektura projektu okazała się (znów używam modnego dziś określenia) wprost porażająca.

Przygotowywana pod nadzorem byłego likwidatora Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA, a obecnie szefa BOR nowelizacja oznacza ni mniej ni więcej, tylko pozbawienie funkcjonariuszy większości istniejących obecnie świadczeń.

Jak otwarcie stwierdzili w uzasadnieniu nowelizacji ustawy z 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu jej autorzy: projekt „...ma na celu oszczędności budżetowe poprzez ograniczenie wydatków formacji na realizację uprawnień socjalnych”.



TESTOWANE na BOROWIKACH

I rzeczywiście. Dzięki rezygnacji z równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego uzyska się ponad 7 mln. zł, dzięki pozbawieniu funkcjonariuszy prawa do ekwiwalentu pieniężnego w zamian za rezygnację z lokalu, nawet 8,5 mln. zł. Inne oszczędności BOR uzyska rezygnując ze zwrotu kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby, dopłaty do wypoczynku, zwrotu kosztów przejazdu środkami publicz-

nego transportu zbiorowego w związku z urlopem okolicznościowym, przejazdu na koszt BOR funkcjonariusza i członków jego rodziny raz w roku do wybranej miejscowości w kraju i z powrotem i dodatków do uposażenia.

To nie koniec innowacji. W projekcie proponuje się też wprowadzenie możliwości świadczenia służby do przeciętnie ponad 48 godzin w tygodniu (dotychczas obo-

wiżywało 40 godzin), ograniczenie wypłaty równoważnika w zamian za umundurowanie wyłącznie do funkcjonariuszy w służbie stałej, ograniczenie uposażenia wyłącznie do uposażenia zasadniczego, gdzie wliczony jest posiadany stopień służbowy i dodatku specjalnego, co oznacza zlikwidowanie dodatków pieniężnych za służbę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, za klasę kwalifikacyjną w ramach specjalności i za specjalizację medyczną. Kierownictwo BOR idzie jeszcze dalej. W uzasadnieniu nowelizacji podkreślono, że „w związku z nieposiadaniem wykształcenia służbę straci około 210 funkcjonariuszy”...

A wszystko to próbuje się przemycić korzystając z okazji, że „...projekt nie podlega konsultacjom społecznym ponieważ dotyczy wyłącznie funkcjonariuszy BOR”.

My rozumiemy, że na razie.

MAT





**Artykuł
dyskusyjny**



*Podinspektor
Andrzej Szary*

JAK ZWIĄZKOWIEC ZE ZWIĄZKOWCEM ?



Komendant główny Policji Marek Bieńkowski już na samym początku swego urzędowania bardzo wyraźnie stwierdził, że NSZZ Policjantów nie będzie kreował polityki kadrowej. Z tego, co mi wiadomo, Związek tylko raz w historii, a mianowicie w 1990 r., miał rzeczywisty wpływ na zmiany kadrowe. Ale wtedy nasza organizacja wykonała zadanie, którego nie było w stanie zrealizować państwo. I warto o tym dzisiaj pamiętać.

Każdy nowopowołany komendant główny Policji mówił podobnie jak aktualnie nam panujący, jednak za błędne decyzje kadrowe nie ponosił jakby konsekwencji. Niekompetentni komendanci wojewódzcy byli przesuwani do dyspozycji komendanta głównego Policji w celu przeczekania, a niektórzy po pewnym czasie kwarantanny powracali na eksponowane stanowiska psując wizerunek firmy. Pan Bieńkowski ogłosił, że teraz będzie inaczej. Czas pokaże, jak będzie naprawdę.

Nie wolno zapominać, że NSZZ Policjantów ma zapisane w ustawie o związkach zawodowych i Statucie uprawnienia w zakresie opiniowania w sprawach kadrowych i zapewne z tych uprawnień

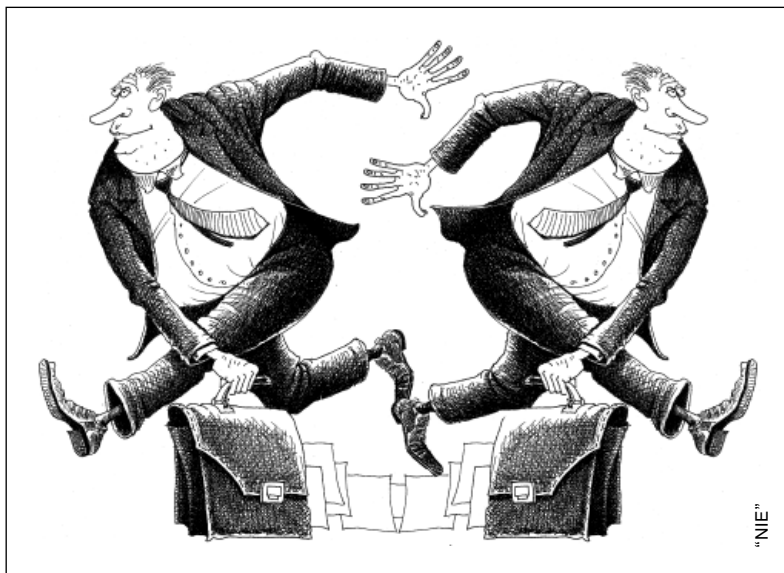
skorzysta w sytuacji, gdy przełożeni będą naruszali zasady etyki zawodowej, przekraczali swoje uprawnienia, stosowali mobbing, wchodzili w lokalne układy. Związek będzie również zwracał uwagę komendanta głównego Policji w przypadku powoływania na stanowiska kierownicze osób nieposiadających dostatecznego przygotowania zawodowego. Samo wykształcenie ogólne, nawet bardzo wysokie, i niewielkie zawodowe, to zbyt mało do kierowania policjantami.

W przeszłości komendanci główni w wielu przypadkach nie traktowali Związku jako rzeczywistego partnera. Jestem przekonany, że Marek Bieńkowski, jako były działacz związkowy deklarujący partnerskie zasady współpracy, będzie

sygnały od związkowców traktował poważnie, podejmując szybkie decyzje w interesie Policji.

Minister i komendant zapowiadają, że na ulice wyjdzie wkrótce o 50 proc. więcej policjantów. Od co najmniej 10 lat postulat ten podnosi również NSZZ Policjantów. Jaka jest jednak rzeczywistość? Policja jest faktycznie coraz bardziej zbiurokratyzowana, przybywa jej zadań oraz jest niedostatecznie uposażona i wyposażona. Ja też uważam jednak, że postulat zwiększenia służb patrolowych jest do zrealizowania. Po prostu wystarczy wypełnić istniejące wakaty. Ale jak to zrobić, skoro środki finansowe z wakatów pozwalają Policji domykać niedoszacowany od wielu lat budżet, a nowy system doboru pozwala na wypełnienie w bieżącym roku zaledwie połowy istniejących wolnych etatów? Mówi się również, a ostatnio nawet usiłuje, ucywilniać etaty logistyczne, przesuwając ludzi i etaty wewnątrz jednostek Policji, wprowadzać motywacyjny system płac, obiecuje poprawę warunków służby. Jednak na skuteczną realizację tych planów i przedsięwzięć potrzeba ogromnych środków w budżecie państwa.

Pan Komendant twierdzi, że ma w tym względzie wsparcie ze strony wice-



premiera-ministra SWiA Ludwika Dorna. Zamiarem Pana Komendanta jest wprowadzenie podobnej jak w MON zasady konstruowania budżetu Policji w oparciu o wskaźnik PKB zapisany w odrębnej ustawie o restrukturyzacji Policji. Nasz Związek mówi o tym od lat i jak widać - nikomu z rządzących nie udało się tego wprowadzić w życie. Decydenci bowiem, obawiając się żądań innych grup społecznych, zawsze dotychczas poprzestawali na obietnicach. Oby tym razem nastąpił cud, na który od wielu lat czekają rzesze policjantów.

Wyzwaniem dla Marka Bieńkowskiego będzie wprowadzenie motywacyjnego systemu płac, który zapewne przyczyni się do efektywniejszej służby, eliminowania zachowań patologicznych, oraz, co jest niezmiernie ważne - odzyskania zaufania funkcjonariuszy do kierownictwa resortu i KGP (realizacja porozumień płacowych z 1996 r.). W mojej bowiem ocenie obecny, żenująco niski, poziom upo-



sażeń jest przyczynkiem do zjawisk korupcyjnych w Policji i jak najszybciej należy temu zaradzić.

Niestety, pan Komendant pragnie zwiększenia obsady etatowej Biura Spraw Wewnętrznych KGP do 700 etatów, co jak mierniam odbędzie się po raz kolejny kosztem najlepszych kadr KWP oraz jednostek terenowych. Obecnie oprócz BSW w jednostkach Policji istnieje wiele struktur kontrolnych i inspekcyjnych, które zajmują się nadzorem i kontrolą pracy funkcjonariuszy. Czyżby to było jeszcze za mało i czy Policję stać na takie rozwiązanie? Może warto byłoby raz jeszcze przejrzeć zadania poszczególnych struktur, a dopiero później podejmować decyzje? Innym problemem jest zadziwiający fakt, że w ręce BSW wpadają głównie szeregowi policjanci. Czyżby tylko oni byli podatni na zjawiska patologiczne? Nie zachęcam do ścigania przełożonych, ale obecna sytuacja musi zastanawiać.

Warto też postawić pytanie: Dlaczego policjantom nie płacą za nadgodziny, za służbę w niedzielę i święta, wreszcie służbę w godzinach nocnych? Czyżby - w kwestii patologii - tylko restrykcje znajdowały akceptację ze strony Pana Komendanta?

Wyzwaniem dla komendanta głównego Policji powinna być poprawa relacji przełożony-podwładny i odbudowanie prestiżu zawodu policjanta. Jest to zadanie, przed

którym staje również NSZZ Policjantów. W wielu jednostkach powiatowych komendanci zachowują się tak, jakby Policja była ich własnością, a podwładni narzędziami do realizacji partykularnych interesów. „Wodzowie” ci metodą kameleona, gdy tylko pojawią się w KWP, nie mówiąc już o KGP, sprawiają wrażenie bardzo porządných i wyrozumiałych przełożonych. W mojej ocenie dobre relacje przełożony - podwładny to podstawa efektywniejszej służby i możliwość dostrzegania i rozwiązywania problemów zarówno w służbie, jak i w życiu osobistym funkcjonariuszy. I tutaj są ogromne rezerwy, które należy wykorzystać.

Jaka w tym rola komendanta głównego Policji? Wydaje się, że bardzo duża. Komendanci wojewódzcy muszą otrzymywać sygnały o potrzebie rzeczywistego interesowania się problemami policjantów i współdziałania w ich rozwiązywaniu z wojewódzkimi i terenowymi organizacjami NSZZ Policjantów, przy zachowaniu dla siebie wzajemnego szacunku i utrzymaniu niezależności.

Marek Bieńkowski zapewniał, że nie przewiduje zmian w przepisach emerytalnych dla obecnie zatrudnionych funkcjonariuszy. To jednak może oznaczać, że jakieś zmiany są przygotowywane i mogą objąć nowoprzyjętych do Policji. Warto pamiętać, że nasze środowisko potrzebuje stabilizacji, nie zaś ciągłego majstrowania przy emeryturach, któ-



Po pozostaniu recenzentem i zdecydowanym krytykiem wprowadzania rozwiązań niekorzystnych dla naszego środowiska. Mam tylko nadzieję, że nie będziemy musieli wyjść na ulicę, jak to w przeszłości już kilkakrotnie miało miejsce.

Mimo że powołano na stanowisko komendanta głównego Policji osobę spoza naszej formacji, to sądzę, że może to wyjść Policji na dobre, gdyż prawdopodobnie złamane zostaną, lub nawet już zostały, stare układy personalne oraz istnieje możliwość spojrzenia z boku na funkcjonowanie Policji. Czy jednak nie powstaną jakieś nowe układy? Spodziewałem się również większego zrozumienia dla działań NSZZ Policjantów przez bądź co bądź byłego działacza związkowego...

re w ostatnich latach zostały i tak znacznie ograniczone.

Minister SWiA oraz komendant główny otrzymają wsparcie Związku przy wprowadzaniu przepisów gwarantujących środki na ochronę prawną w przypadku popełnienia przez policjanta błędu lub działania ze szlachetnych pobudek oraz środki na ubezpieczenie samochodów służbowych. Sytuacja, gdy sami policjanci lub organizacje związkowe gromadzą społeczne pieniądze na ochronę prawną i ubezpieczenia transportu służbowego, jest niegodna państwa demokratycznego, w którego to imieniu funkcjonariusze działają z narażeniem życia.

Wydaje mi się, że w najbliższej przyszłości opinia publiczna będzie w dalszym ciągu epatowana informacjami o porządkowaniu sytuacji w Policji, natomiast NSZZ

Mam jednak wciąż nadzieję, że panu Markowi Bieńkowskiemu wystarczy determinacji w realizacji przedsięwzięć, zwłaszcza poprawiających warunki służby oraz płacowe policjantów. Ważne jest i będzie w przyszłości, czy komendant główny Policji potrafi być odporny na różne naciski polityków, wśród których nie brakuje takich, którzy mają zakusy ręcznego sterowania naszą formacją. Dużo więc zależy od tego, czy nowemu wciąż przecież komendantowi będą doradzały osoby kompetentne, którym na sercu leży dobro polskiej Policji, a nie jak to się zdarzało, osoby chcące mieć osobistą władzę i tworzące własne układy „towarzyskie”.

**przewodniczący
ZW NSZZ Policjantów
województwa wielkopolskiego
podinsp. Andrzej Szary**



Z ostatniej chwili... • Z ostatniej

Według posiadanych przez "ZPP" informacji, do projektu ustawy o modernizacji Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007—2009 zgłoszono liczne uwagi w ramach uzgodnień międzyresortowych. Straż Graniczna zaproponowała, aby w art. 5 projektu zapisać, że w celu kształtowania motywacyjnych systemów uposażeń podwyższa się corocznie wskaźniki wielokrotności kwoty bazowej stanowiące przeciętne uposażenie funkcjonariuszy służb porządku i bezpieczeństwa publicznego nie mniej niż o 12%. Natomiast departament budżetu MSWiA wniósł o zastąpienie przyjętych wzrostów procentowych wzrostami punktowymi oraz o doprecyzowanie art. 5 projektu poprzez dodanie, iż wielokrotność kwoty bazowej, stanowiącą przeciętne uposażenie:

1) policjantów – określoną na podstawie art. 99 ust. 4 ustawy o Policji zwiększa się:

- od 1 stycznia 2007 r. o co najmniej 0,15;
- od 1 stycznia 2008 r. o co najmniej 0,16;
- od 1 stycznia 2009 r. o co najmniej 0,17;

2) funkcjonariuszy SG – określoną na podstawie art. 103 ust. 4 ustawy o SG zwiększa się:

- od 1 stycznia 2007 r. o 0,15 ;
- od 1 stycznia 2008 r. o 0,16 ;
- od 1 stycznia 2009 r. o 0,17 ;

3) funkcjonariuszy BOR – określoną na podstawie art. 90 ust. 4 ustawy o BOR zwiększa się:

- od 1 stycznia 2007 r. o 0,15 ;
- od 1 stycznia 2008 r. o 0,16 ;
- od 1 stycznia 2009 r. o 0,19.

Zdaniem departamentu budżetu MSWiA rozwiązanie takie wyeliminowałoby ewentualne wątpliwości np. w zakresie sposobu zaokrąglania ustalonych wielokrotności.

Z drugiej strony, w dniu 24.05.2006 r. Wiceprezes Rady Ministrów – Minister Finansów Zyta Gilowska przekazała zalecenia w sprawie szczegółowego sposobu, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu ustawy budżetowej na 2007 rok (pismem BP-1-400/2/2006). Zalecenia określają również ograniczenia do projektowania budżetu dla dysponentów części budżetowych wydatków budżetu Państwa na rok 2007 obniżki globalnych kwot wynagrodzeń o 10% w stosunku do przewidywanego wykonania tych wydatków w roku bieżącym. Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS zwróciła się w związku z tym do p. Elżbiety Suchockiej – Roguskiej – Sekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów – z pytaniem dotyczącym planowanych wydatków na wynagrodzenia w roku 2007 dla funkcjonariuszy MSWiA i Służby Więziennej.

TK



chwili... • Z ostatniej chwili...



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO
SPRAW WĘNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
SEKRETARZ STANU

Władysław STASIAK

DBP - IV-0750-9/2024/2176/06/AS

Warszawa, dnia 02.06.2006r.

Pan Antoni DUDA
Przewodniczący Zarządu Głównego
NSZZ Policjantów

Szanowny Panu Przewodniczący

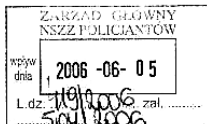
W związku z Pana Pismem nr ZZ-419/200 z dnia 18.04.2006 oraz ZZ-504/2006 z dnia 15.05.2006 r. uprzejmie informuję, że w dniu 23 oraz 24 maja br. odbyło się w ramach 18-ego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej „Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji...”, który tworzy warunki do wdrażania bardziej motywacyjnego systemu uposażeń policyjnych.

Jednocześnie informuję, że obecnie trwają prace końcowe nad projektem *Ustawy o modernizacji Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009*, poszerzone ostatnio o zakres dotyczący Państwowej Straży Pożarnej. Modyfikacja ta spowodowała nieznaczne opóźnienie sfinalizowania prac nad projektem *Ustawy*.

Ponownie chciałbym podkreślić, że nie prowadzi się prac nad zmianą regulacji ustawowych dotyczących uprawnień emerytalnych funkcjonariuszy (poza zmianami odnoszącymi się do pozbawienia uprawnień emerytalnych osób za enumeratywnie wskazane przestępstwa popełnione z winy umyślnej, co zaistniałoby potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądowym).

W imieniu kierownictwa resortu SWiA pragnę zapewnić Pana Przewodniczącego o moim wszechstronnym, możliwym wsparciu i pomocy dla policjantów zgodnie z posiadanymi kompetencjami.

Jednocześnie zapewniam też, że w toku prac nad projektem *Ustawy*, będzie on poddany konsultacjom ze związkami zawodowymi, nie tylko ze względów proceduralnych, ale też z jednoznacznej chęci ich przeprowadzenia.



Z poważaniem
[Signature]

Nr 23 / 2006



Z ostatniej chwili... • Z ostatniej

FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUŻB MUNDUROWYCH

Warszawa, dnia 06.06.2006 r.

APEL

Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS
do Posłów i Senatorów RP



0 601 728 751



0 606 728 686



0 603 411 328



0 601 333 818



0 506 122 163

W związku z wniesieniem do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 kwietnia 2006 roku (Druk Nr 557) rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, w tym ustawy emerytalnej oraz ustaw pragmatycznych Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej, wraz z projektami aktów wykonawczych, Federacja reprezentująca Związki

apeluje o:

- zapoznanie się z opinią dot. ww. projektów ustaw autorstwa prof. Jerzego Paśnika i prof. Brunona Hołyta oraz opiniami Związków;
- aktywne wspieranie przedstawicieli Związków w pracach nad ustawami w ramach Komisji Sejmowych i Senackich;
- podjęcie działań niedopuszczających do wprowadzenia przepisów niezgodnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności:
 - przepisów dotyczących zwalniania ze służby funkcjonariuszy z powodu przewlekłości postępowań karnych w Sądach (upływu 12 miesięcy zawieszenia w czynnościach służbowych, gdy przestępstwo oczywiste i z powodu tymczasowego aresztowania);
 - przepisów dotyczących składania oświadczeń majątkowych;
 - przepisów umożliwiających funkcjonariuszom innych służb pełnienie funkcji bez przygotowania zawodowego i doświadczenia;
 - przepisów pozbawiających prawa do lokalu mieszkalnego lub pomocy finansowej na budownictwo – bez określenia katalogu przestępstw.

Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych nie popiera, ani nie będzie popierać przestępstw – bez względu na zajmowane stanowisko i funkcję. Jednocześnie uważamy, że zjawiska korupcji oraz przewlekłości postępowań karnych nie rozwiąże się sankcjami administracyjnymi oraz nagrodami motywacyjnymi bez rozwiązań systemowych.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej powinien stworzyć nowoczesną ustawę dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej gwarantującą:

- 1) godne płace zgodnie z Europejską Kartą Socjalną i Rezolucjami Rady Europy;
- 2) przyjęcie jednolitych dla wszystkich służb mundurowych zasad wynagradzania za ponadnormatywny czas służby;
- 3) objęcie ustawą o modernizacji na lata 2007-2009 Służby Więziennej;
- 4) jawny i przejrzysty dobór do służby;
- 5) równe prawo do awansu zawodowego z uwzględnieniem stażu, kwalifikacji zawodowych i doświadczenia;
- 6) określenie przejrzystego i realnego zakresu obowiązków każdemu funkcjonariuszowi na stanowisku służbowym;
- 7) zapewnienie środków finansowych i etatów na ucywilnienie służb logistycznych.

Apelujemy o rozsądek, rozagę oraz uwzględnienie słusznego interesu funkcjonariuszy i ich rodzin, interesu służby i zadań jakie wykonują. Apel nasz kierujemy do wszystkich posłów i senatorów, a szczególnie członków komisji sejmowych i senackich uczestniczących w pracach nad projektami ustaw.

Członkowie Federacji

Przewodniczący ZZS „Florian”
Wiesław Pacholski

Przewodniczący KKK NSZZ FSG
Jacek Łukaszewski

Przewodniczący ZG NSZZ PP
Wojciech Włodarczyk
Krzysztof Wietman

Przewodniczący ZG NSZZP
Antoni Wójcik

Przewodniczący ZG NSZZ PPR
Benedykt Orzech-Obierzyński

chwili... • Z ostatniej chwili...

FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUŻB MUNDUROWYCH

Warszawa, dnia 06.06.2006 r.

STANOWISKO

Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS



0 601 728 751



0 606 728 686



0 603 411 328



0 601 333 818



0 506 122 163

Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 lutego 1994 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, ABW, AW, SG, BOR, PSP i SW oraz ich rodzin wyraża swoje negatywne stanowisko do projektu.

Stwierdzamy, że zgodnie z art. 34 ust. 2 karty praw podstawowych Unii Europejskiej, proklamowanej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r. (Dz.Urz.WE C 364 z 18 grudnia 2000 r. s. 1) każdy mający miejsce zamieszkania i przemieszczający się legalnie w obrębie Unii Europejskiej, ma prawo do świadczeń z zabezpieczenia społecznego i przywilejów socjalnych. Ponadto zgodnie z traktatem z Amsterdamu i Nicei Rada Unii Europejskiej, w przypadku stwierdzenia poważanego i stałego naruszenia tych zasad, może zdecydować o zawieszeniu niektórych praw kraju członkowskiego.

Przyjęcie projektu wg Federacji zmierza do poważanego i stałego naruszenia zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego zapisanych w Europejskiej Karcie Praw Człowieka i Obywatela oraz Traktacie Unii Europejskiej.

Przewodniczący ZK ZKS „Florian”
Wiesław Puchalski

Przewodniczący ZG NSZZ PP
Krzysztof Hetman

Przewodniczący ZG NSZZ FIPW
Bronisław Ogórek-Obierzyński

Przewodniczący KKW NSZZ FSG
Jacek Zakrzewski

Przewodniczący ZG NSZZP
Antoni Duda



Z ostatniej chwili...

FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUŻB MUNDUROWYCH

Warszawa, dnia 06.06.2006 r.

**Pan Marek KUCHCIŃSKI
Przewodniczący Sejmowej
Komisji Administracji i Spraw
Wewnętrznych**

Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych reprezentująca funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służby Więziennej pozytywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie ustawy o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy powyższych służb.

Jednocześnie Federacja zwraca się z apelem do połączonych Komisji Sejmowych o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia uregulowań prawnych obligujących pracodawcę do objęcia funkcjonariuszy obowiązkowym ubezpieczeniem.

Przewodniczący ZK ZZS „Florian”
Wiesław Pacholski

Przewodniczący ZG NSZZ PP
Krzysztof Hetman

Przewodniczący ZG NSZZ FIPW
Bronisław Ozogóń-Obierczyński

Przewodniczący KZ NSZZ FSG
Jacek Zakrzewski

Przewodniczący ZG NSZZP
Antoni Duda



W poprzednim numerze pisaliśmy o nowelizacji rozporządzenia ministra SWiA z 28 czerwca 2002 r. w sprawie wysokości i szczegółowych zasad przyznawania, odmowy przyznania, cofania i zwracania przez policjantów równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego. Nowelizacja ta spowodowała się do uchylecia par.8 i ust.2 par.9 tegoż rozporządzenia, co skutkuje pozbawieniem emerytów i rencistów policyjnych prawa do wymienionego wyżej równoważnika od 1 stycznia 2006 roku.

10 marca br. wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów województwa świętokrzyskiego insp. w st. spocz. Józef Libuda skierował w tej sprawie pismo do rzecznika praw obywatelskich dr. Janusza Kochanowskiego z prośbą o zbadanie zgodności powyższej nowelizacji z prawem.

Z RÓWNOWAŻNIKIEM DO RZECZNIKA

Wnioscodawca zwraca uwagę na art. 29 ust.1 ustawy emerytalnej służb mundurowych, który stanowi, że „funkcjonariusze zwolnieni ze służby, uprawnieni do policyjnej emerytury lub renty mają prawo do lokalu mieszkalnego” będącego w dyspozycji odpowiednich ministrów lub szefów agencji w rozmiarze przysługującym im w dniu zwolnienia ze służby. I właśnie do „mieszkań tych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące lokali mieszkalnych dla funkcjonariuszy”.

Z zapisu tego wynika więc jasno, że do emerytów mają zastosowanie przepisy Rozdziału 8 ustawy o Policji pt.

„Mieszkania funkcjonariuszy Policji”, z których z kolei wynika, że: (art.91 ust.1) policjantowi przysługuje równoważnik pieniężny za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego, z uwzględnieniem liczby członków rodziny oraz uprawnień wynikających z przepisów odrębnych (np. dodatkowa norma od stopnia lub stanowiska służbowego).

„Zapis art.91 ust.1 ustawy o Policji upoważnia ministra tylko do regulacji tego, co się należy z mocy ustawy” - stwierdza insp. w st. spocz. Józef Libuda i podkreśla, co resortowym prawnikom nie powinno być obojętne, że „nie można rozporządzeniem regulować (pozbawiać)

uprawnień, które należą się z mocy ustawy”.

Wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów w Kielcach zwraca również uwagę rzecznika na fakt, że emeryci i renciści otrzymywali w sprawie równoważnika decyzje administracyjne przyznające im uprawnienia bezterminowo i decyzje te nie zostały dotychczas uchylone.

Podkreśla także, że nowelizujący akt prawny wydano 28 grudnia 2005 r., z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2006 r., a ogłoszono go w Dzienniku Ustaw 30 grudnia 2005 r., co świadczy, że nie zachowano zasady tzw. poprawnej legislacji.



„Zwracamy się do Pana Rzecznika o ocenę, czy wydane rozporządzenie jest zgodne z prawem i ewentualne wystąpienie o podjęcie działań zmierzających do zmiany przepisów o pozbawieniu emerytów i rencistów policyjnych równoważnika za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego” - pisze wnioskodawca, nakłaniając jednocześnie rzecznika praw obywatelskich do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego w przypadku uznania racji środowiska seniorów policyjnych.

M.



podinsp. mgr
IRENEUSZ
WOJEWODA

OCENY I OPINIE

Na podstawie art. 35 ustawy o Policji każdy policjant podlega okresowemu opiniowaniu. Szczegółowe zasady normujące opiniowanie służbowe policjantów zostały określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 czerwca 2002 roku w sprawie opiniowania służbowego funkcjonariuszy Policji oraz wzoru formularza opinii służbowej. Zgodnie z § 8 wymienionego rozporządzenia wydający opinię sporządza ją samodzielnie lub przy pomocy bezpośredniego przełożonego opiniowanego w oparciu o okresowe oceny wywiązywania się opiniowanego z obowiązków oraz realizacji zadań i czynności, które bezpośredni przełożony sporządza co najmniej raz w każdym roku służby.

W przypadku, kiedy policjant nie zgadza się z „okresową oceną”, może złożyć wniosek o sporządzenie opinii służbowej. Rozporządzenie wymienia precyzyjnie przełożonych, którzy są właściwymi do wydania opinii. W niektórych przypadkach, np. w zakresie opiniowania policjantów zajmujących samodzielne stanowiska służbowe, czy naczelników sekcji w komendach powiatowych, ten sam przełożony, który wydał ocenę służbową, sporządza również opinię. Zatem, może się zdarzyć tak, że policjant niezadowolony z negatywnej okresowej oceny składa wniosek o sporządzenie opinii do tego samego przełożonego, który sporządził wcześniej tę ocenę. Trudno się spodziewać, że wniosek policjanta będzie w takim przypadku rozpatrzony z zachowaniem obiektywizmu.

Obowiązujące przepisy tworzą tylko pozory obiektywnego rozpatrzenia sprawy, w szczególności dla policjantów zajmujących niższe stanowiska, i opiniowany może wnieść odwołanie od opinii za pośrednictwem wydającego tę opinię. W § 10 rozporządzenia określono właściwych przełożonych do rozpatrzenia takiego odwołania. W przypadku opinii sporządzanych przez naczelników i niższych przełożonych właściwymi do rozpatrzenia odwołania będą komendanci jednostek, w których przebiega opiniowanie. Dopiero w przypadku odwołania od opinii sporządzonej przez kierownika jednostki organizacyjnej (komendanta) będzie można je rozpatrywać w jednostce organizacyjnej wyższego szczebla. W praktyce, możliwość wniesienia odwołania od opinii

służbowej do komendanta wyższego szczebla ma niewielki odsetek policjantów, przeważnie zajmujących stanowiska kierownicze. Ogromna większość, w przypadku niezadowolenia z opinii sporządzonej przez swojego przełożonego, może odwołać się co najwyżej do komendanta swojej jednostki organizacyjnej. Jeżeli byśmy sobie wyobrazili (czysto hipotetycznie oczywiście), że komendant jednostki jest zwolennikiem sterowania „ręcznego” i wywiera wpływ na treść ocen i opinii sporządzanych przez przełożonych niższego szczebla, to sens wniesienia odwołania od opinii jest... bez sensu!

Oczywiście możliwość wniesienia odwołania do komendanta wyższego szczebla nie daje również żadnej pewności, że sprawa zostanie bezstronnie rozpatrzona, chociaż Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji starał się stworzyć pewne gwarancje dla obiektywnego rozpatrzenia odwołania od opinii. Zgodnie z § 11 wymienionego na wstępie rozporządzenia przełożony właściwy do rozpatrzenia odwołania może (ale nie musi) powołać komisję do zbadania zaskarżonej opinii. Nawet, na wniosek opiniowanego, przełożony właściwy do rozpatrzenia odwołania zawiadamia o powołaniu komisji zarząd związku zawodowego policjantów działający w jednostce organizacyjnej, w której opiniowany pełni służbę i zarząd może w terminie 5 dni zgłosić swojego przedstawiciela do składu komisji.

W moim przekonaniu takie rozwiązanie w dalszym ciągu nie daje policjantowi żadnych gwarancji na bezstronne i

niezależne rozpatrzenie odwołania od opinii służbowej. Po pierwsze, powołanie komisji do zbadania zaskarżonej opinii jest fakultatywne a po drugie, jedynie w przypadku wniesienia odwołania do komendanta wyższego szczebla (do czego mają prawo tylko nieliczni) daje to pewną szansę, że członkowie komisji będą niezależni od przełożonego, który wydał zaskarżoną opinię. Można się spodziewać, że niektórzy komendanci zechcą wykorzystać i wpływać na taką komisję, składającą się z podległych i zależnych od nich policjantów.

Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że oceny i opinie służbowe mają bardzo ważne znaczenie dla każdego poli-

Czy ten problem można rozwiązać racjonalnie i w zgodzie z obowiązującymi normami prawa? Uważam, że tak i moim zdaniem to obecnie obowiązujące rozwiązania w ustawie o Policji i w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie opiniowania służbowego... są niekonstytucyjne i sprzeczne z prawem międzynarodowym. Skutki, jakie mogą wywoływać oceny i opinie służbowe są porównywalne ze skutkami orzeczeń dyscyplinarnych i w tym przypadku przepisy prawa również powinny umożliwiać rozpatrzenie sprawy przez sąd.

W art. 45 KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (wolności i prawa osobiste) gwarantuje każdemu

NIEKONTROLOWANE

cjanta. Mają one bezpośredni wpływ na możliwość rozwoju zawodowego, wysokość wynagrodzenia za służbę a nawet mogą wywołać skutek w postaci zwolnienia ze służby. Obecnie funkcjonujące regulacje prawne nie dają żadnej pewności, że opiniowanie służbowe nie zostanie wykorzystane do niszczenia przez przełożonych niewygodnych dla nich policjantów z różnych przyczyn pozamerytorycznych i że nie będzie ono elementem rozgrywek personalnych. Wprawdzie, zgodnie z § 19 zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 roku w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta” przełożeni, oceniając podległych policjantów, są obowiązani kierować się jasno określonymi i znanymi im kryteriami oraz sprawiedliwością i obiektywizmem, to osobiście nie znam przypadku ukarania przełożonego za naruszenie zasad etyki polegające na sporządzeniu nieobiektywnej, niesprawiedliwej czy złośliwej opinii służbowej.

obywatelowi prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki, przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. KONWENCJA O OCHRONIE PRAW CZŁOWIEKA I PODSTAWOWYCH WOLNOŚCI sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. ze zmianami wprowadzonymi przez Protokół nr 11, który wszedł w życie 1 listopada 1998 r. w art. 6 gwarantuje prawo do rzetelnego procesu sądowego: każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. W tym przypadku możemy mówić o rozstrzygnięciu o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym (ochrona dobrego imienia, czci i honoru oraz prawa do pełnienia służby publicznej i sprawiedliwego wynagrodzenia).



Nie pozostaje mi nic innego, jak poradzić wszystkim policjantom niezadowolonym z rozpatrzenia swojego odwołania od opinii służbowej wniesienie skargi do Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – adres: EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS STRASBURG CEDEX FRENCH – FRANCJA. Z pewnością na rozstrzygnięcie trzeba będzie długo czekać, ale o dobre prawo i sprawiedliwość zawsze warto walczyć. Ja takiej skargi złożyć nie mogę, ponieważ trzy opinie służbowe sporządzone za ten sam okres opiniowania przez mojego przełożonego po kolei zostały uchylone w postępowaniu odwoławczym przez komendanta wojewódzkiego Policji i w czwartej opinii mój przełożony stwierdził, że dobrze wykonuję swoje obowiązki służbowe. Nie mogę jednak powiedzieć, że i vice versa. ☹



• PRZEDSTAWIAMY PRZEWODNICZĄCYCH •

Wiosną 2006 roku doszedłem do wniosku, że przedstawianie przewodniczących NSZZ Policjantów nie musi się ograniczać wyłącznie do zarządów wojewódzkich i szkolnych. Wielu ciekawych i wartościowych ludzi pracuje przecież w terenie. Ich inicjatywy, ich codzienna mrowcza praca i wykonywana społecznie działalność zasługują na upowszechnienie i szacunek. Postanowiłem zatem zacząć przybliżać również postacie przewodniczących zarządów terenowych, najpierw z własnego, warmińsko – mazurskiego podwórka, potem z kolejnych. Rozmowy, które przeprowadziłem na początku, miały stać się częścią książki „NSZZ Policjantów na Warmii i Mazurach : historia i teraźniejszość”. Piszę, że miały, gdyż książka już zapewne nie powstanie, pomimo wstępnych ustaleń, jakie poczyniłem zarówno z komendantem wojewódzkim Policji w Olsztynie, jak i przewodniczącym Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przy KWP. Podczas wojewódzkiej konferencji delegatów, która zdecydowała, że nie będę dłużej pełnił funkcji przewodniczącego ZW NSZZ Policjantów, storpedowano też zamysł tej publikacji. Oto więc część owego „książki nienapisanej”...

Tomasz Krzemieński



BEZ TARYFY ULGOWEJ

Rozmowa z Andrzejem Karczmarskim

Szczytno. Razem z Henrykiem Świątkowskim wchodzimy do zrujnowanego budynku komendy powiatowej Policji. Na dobrą sprawę, obiekt kwalifikuje się do natychmiastowego zamknięcia. 40-letni przewodniczący ZT NSZZ Policjantów Andrzej Karczmarski urzęduje w ciasnym pokoju, jego biurko jest zawałone aktami dochodzeń.

– **Od kiedy pracujesz w KPP?**

– Od 1991 roku, cały czas w „dochodzeniówce”.

– **Dzieje Związku w komendzie?**

– NSZZ Policjantów istniał tu od zawsze ; pierwszym przewodniczącym ZT był Mirosław Gerasik (obecnie na emeryturze), funkcję po nim przejęli kolejno Bogdan Machała i Mirosław Koguciuk, przewodniczący w latach 1999 – 2004. Ja byłem w poprzedniej kadencji wiceprzewodniczącym ZT, przewodniczącym jestem od 2004 roku.

– **Co daje bycie w Związku?**

– Dzięki temu, że istnieje Związek, mamy stały dopływ informacji i przegląd tego, co dzieje się w Policji. Można też pomóc policjantom w wielu sprawach, chociażby poprzez udział w postępowaniach dyscyplinarnych. Sam bywałem obrońcą w takich postępowaniach i zdarzało mi się doprowadzać do orzeczeń o niewinności.

– **Ludzie Ci ufają?**

– Myślę, że tak, wiele osób zwraca się do mnie w

najróżniejszych sprawach, nawet osobistych. Często przychodzą po rozmowach z przełożonymi albo w sprawie przejścia z sekcji do sekcji.

– **Jak wygląda współpraca z kierownictwem?**

– Obecnie nieźle, chociaż zdarzyło mi się usłyszeć, że jestem malkontentem. Myślę, że Związek powinien mieć możliwość zapoznawania się z planowanymi decyzjami komendanta (nie chodzi tu o sprawy personalne). NSZZ P jest informowany o środkach na fundusz nagrodowy, ale nie zawsze podział jest do końca uzgadniany i nie zawsze odbywa się tak, jak powinien : np. o podziale decyduje siedem osób, wśród których tylko jedna jest przedstawicielem Związku.

– **Obciążenie zadaniami służbowymi?**

– Żadnej taryfy ulgowej. Prowadzę tyle spraw, co pozostali. Po kilkunastu latach pracy w dochodzeniówce człowiek czuje się już zmęczony.

– **Warunki pracy policjantów?**

– Jak widać (śmiech). Obecny budynek komendy powinno się zamknąć, czekamy na przeprowadzkę.

– **Próbujesz integrować środowisko?**

– Tak. Organizuję pikniki na Święto Policji, majówki, andrzejki. Zarząd dysponuje niewielkimi środkami, ale przy dobrych chęciach to i owo da się zrobić. Prywatnie jestem zapalonym turystą.

– **Atmosfera w pracy?**

– Istotne są zasady etyczne. Niestety, zdarzają się przypadki nękania podwładnych przez przełożonych. Ja sam nieraz musiałbym być świnią dla ludzi, żeby być dobrym dla komendanta.

– **Co – według Ciebie – Związek powinien robić na poszczególnych szczeblach, poczynając od „dolu”?**

– Zarząd Terenowy to dbałość o podstawowe interesy policjanta i wspólne rozwiązywanie problemów w

• PRZEDSTAWIAMY PRZEWODNICZĄCYCH •

porozumieniu ze stroną służbową. Zarząd Wojewódzki powinien dbać o interesy policjanta w całym garnizonie, informować o planowanych zmianach, o wysokości środków finansowych i ich przeznaczeniu. Zarząd Główny to przede wszystkim reprezentowanie policjantów, udział w różnych komisjach i innych gremiach. Ważny jest też spływ informacji "w dół".

- **Jak Związek wywiązuje się z tych zadań?**
- Uważam, że dobrze lub bardzo dobrze.
- **A Zarząd Terenowy w Szczycinie?**
- Też przyzwyczaję. Na tablicy wywieszamy wszystkie nowości.
- **Dziękujemy za rozmowę.**



KOMENDANT LICZY SIĘ Z NASZYM ZDANIEM

Rozmowa z Jackiem Zaborowskim

Przewodniczącym Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Łławie jest Jacek Zaborowski, rok urodzenia 1975, w Policji od 1996 roku, w KPP Łława od 1998 roku, szef Związku od 2004 roku. Do NSZZ P należy ok. 110 członków przy stanie etatowym 156. Rozmawiamy...

– **W 2004 roku byłeś jedynym kandydatem na przewodniczącego. Czy warto było podjąć się tej funkcji?**

– Tak, chociażby ze względu na satysfakcję, jaką towarzyszy obowiązkowi związkowemu. Na przykład sprawa policjantów z Lubawy, którzy wyciągnęli z płonącego budynku kobietę i butlę z gazem, która mogła eksplodować. Komendant powiatowy dał im po 200 złotych brutto nagrody i w ocenie Zarządu Terenowego to było za mało. Wystąpiliśmy więc do Komendanta Wojewódzkiego Policji, który przyznał im nagrody oraz awans w grupie bądź mnożniku. Spowodowaliśmy też wysłanie wniosków do Prezydenta RP o odznaczenie tych policjantów.

– **Jak układa się współpraca z kierownictwem KPP?**

– W przeszłości z kierownictwem był konflikt. Obecnie współpraca układa się dobrze. Utworzony w 2004 roku Zarząd Terenowy od początku chciał mieć jasność co do kwestii finansowych związanych z awansami i innymi ruchami pieniężnymi. Obecnie wszystkie takie działania są z nami konsultowane. W ustaleniach za-

wsze biorę udział ja i jeden z moich zastępców. Opinia Związku jest każdorazowo uwzględniana i to Związek jest partnerem dla komendanta, naczelnicy sekcji jedynie są obecni przy uzgodnieniach.

– **Utrzymujesz kontakty z członkami poprzedniego ZT?**

– Tak, zwłaszcza z przewodniczącym w poprzedniej kadencji Tomaszem Mazurewiczem, który obecnie pracuje w firmie handlowej. Na początku dużo mi pomógł, wprowadził w tajniki pracy w Związku i rozliczeń finansowych. Było to potrzebne, gdyż w wyborach roku 2004 zmienił się cały Zarząd Terenowy. Kontakt utrzymuję też z Januszem Szyszkowskim, który również pomagał i pomaga mi w wielu sprawach.

– **Pamiętasz sytuację z poprzedniej kadencji?**

– Pamiętam konflikt ZW z komendantem Tkaczykiem. W moim odczuciu w tym sporze stroną zwycięską okazał się Związek.

– **Współpraca z ZW i ZG?**

– Współpraca między ZT a ZW układa się dobrze, zawsze można liczyć na pomoc. Zarząd Główny działa w szerszym spektrum i bierze pod uwagę wszystkich policjantów. Działania ZW są jakby bliższe Zarządowi Terenowemu.

– **Obciążenie zadaniami służbowymi?**

– Zadań służbowych i związkowych staram się nie łączyć. Pod względem przydziału zadań jestem traktowany tak jak każdy inny policjant. Jednak jeżeli chcę w godzinach pracy załatwić sprawy związkowe w pomieszczeniu Związku, nie ma z tym problemu.

– **Co sądzisz o "ZPP"?**

– Znam i czytuję "ZPP". Jest to ważne źródło informacji o tym, co dzieje się w Związku.

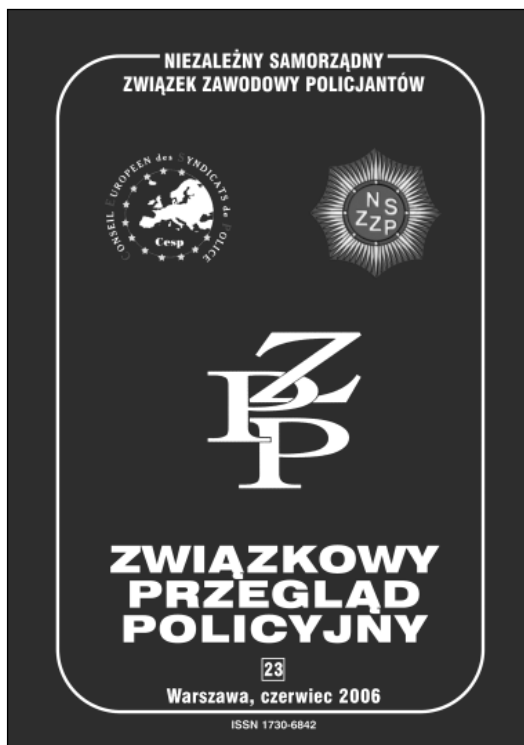
– **Dziękujemy za rozmowę.**

(Obie rozmowy przeprowadzili Tomasz Krzemieński i Henryk Świątkowski. Komendant powiatowy Policji w Łławie awansował i jest obecnie zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie.)



5 lat minęło jak jeden dzień? Faktem jest, że w marcu upłynęła piąta rocznica nieprzerwanego wydawania „Związkowego Przeglądu Policyjnego”. Pisma odrodzonego (wcześniej przegląd wydawany był prawie chałupniczo w Opolu, pod redakcją Rafała Hoffmanna) w nowej, atrakcyjnej szacie graficznej, redagowanego profesjonalnie przez doświadczonych zawodowców, którzy zęby zjedli pracując poprzednio w prasie policyjnej.

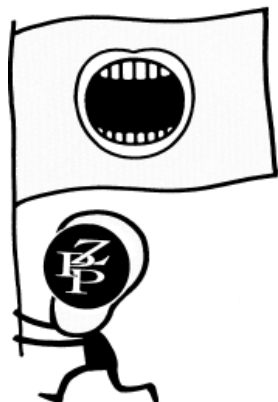
Do utworzenia pisma zobowiązany został przez Prezydium „Krajówki” ówczesny I wiceprzewodniczący KKW NSZZ Policjantów Janusz Śliwiński. Zwrócił się w tej sprawie do niżej podpisanego. Tkwiąc wówczas po uszy w pracy w nieistniejącej dziś „Gazecie Policyjnej” (nieskromnie powiem, że przez lata byłem tam stachanowcem w ilości oddawanych materiałów prasowych) nie podjąłem tego wyzwania. Ale zwróciłem



uwagę Janusza i przewodniczącego Antoniego Dudy (związkowca przychylnego istnieniu czasopisma, człowieka wspierającego je swoimi pomysłami i uwagami,

ale czasami też „miękkiego” cenzora) na emerytów, znanych mi dobrze z wieloletniej pracy jeszcze w tygodniku „W Służbie Narodu”. W rezultacie pod wodzą „Śliwki” (został tzw. redaktorem odpowiedzialnym) prace nad przygotowaniem pierwszego numeru rozpoczęli Sławoj Kopka i Ryszard Hrycyk.

rownictwem służbowym, gdy tysiące funkcjonariuszy demonstrowały na ulicach, a szefowieKGP,



pięciolecie

Ten pierwszy numer wyszedł właśnie w marcu 2001 roku. Cieniutki, mający tylko 24 strony, ale już ze znanymi obecnie elementami graficznymi i w tym samym formacie, choć na o wiele gorszym papierze.

Dlaczego NSZZ P postanowił wznowić wydawanie własnego pisma? Wyjaśnił to we wstępie do pierwszego numeru Janusz Śliwiński, pisząc m.in.: „Spektakularne sukcesy Policji nie mogą przesłaniać niedostatków, z którymi boryka się na co dzień większość jednostek i funkcjonariuszy. Brakuje nie tylko komputerów i nowoczesnego sprzętu, ale także paliwa do radiowozów. „Gazeta Policyjna”, przez wiele lat wiernie towarzysząca naszym działaniom, wspierająca nas w trudnych chwilach, coraz częściej staje się almanachem literackim i dziennikiem wizyt na wernisażach i świętach poezji, a nie zapisem aktualnych problemów jakimi żyje nasz Związek, członkowie i funkcjonariusze.” Oliwy do ognia dodał fakt, że „Gazeta Policyjna” nie opublikowała wywiadu z ówczesnym prezydentem Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji (CESP) Michele Albinem, zaproszonym przez NSZZ P w roli mediatora między Związkiem a kierownictwem służbowym Policji. Przypomnę, że był to okres najostrzejszego - jak dotychczas - sporu związkowców z kie-

przy wydatnej pomocy byłego działacza związkowego, występującego wówczas w roli pełnomocnika komendanta głównego ds. związków zawodowych, usiłowali „wykopać” „Krajówkę” z jej siedziby w budynku KGP, a nawet podważyć jej prawo do reprezentowania Związku.

Wróćmy jednak do wywiadu z prezydentem CESP. Po rozmowach z ówczesnym komendantem głównym Policji powiedział on w wywiadzie m.in.: „Pan komendant zapewnił mnie, że zrobi wszystko, aby doprowadzić do wzajemnego zrozumienia(...). Wierzę w dobrą wolę generała Michny.”

Ten wywiad, wyrzucony w ramach dobrej woli do kosza w redakcji „Gazety Policyjnej”, opublikowano właśnie w pierwszym numerze „ZPP”. Po przeszło pół roku od rozmowy...

Przez dłuższy czas związkowe czasopismo redagowane było anonimowo, to znaczy, że tylek do bicia nadstawiał Janusz, a często również przewodniczący Duda. Także i moje felietony, które zamieściłem w kilku pierwszych numerach kwartalnika nie były podpisane. Jeszcze w 10, jubileuszowym numerze nie zaniechano tej praktyki działania niejako w półkonspiracji.

Pierwszy numer czasopisma miał 24 strony. Dziewiąty - 44, dziesiąty, jubileuszowy,





Nasze skromne pięciolecie

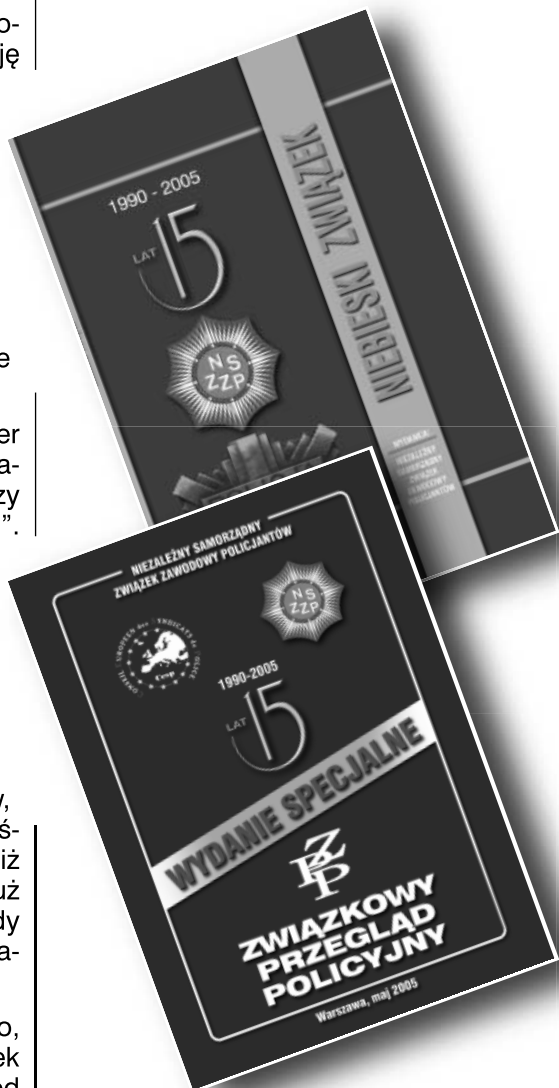
5

Janusz Śliwiński kierował redakcją do 15 numeru „ZPP”. Jego miejsce zajął, naturalną kolejną rzeczą, wybrany na zjeździe na I wiceprzewodniczącego ZG NSZZ P Tomasz Krzemieński.

już 64, ale np. 14 - 52, 15 - (przedzjazdy) tylko 48. Od 16 numeru, kiedy funkcję naczelnego redaktora objął nowy I wiceprzewodniczący ZG NSZZ P Tomasz Krzemieński, ustabilizowała się liczba 60 stron aż do numeru 21 (grudzień 2005), kiedy gazeta rozrosła nam się do 68 kolumn. Numer 22 (marcowy) był więc rekordowy, ku niezadowoleniu „prezesa” oraz związkowych finansistów. Myślę więc, że to było apogeum naszych wzlotów i oby nie zakończyło się upadkiem.

W marcu 2003 r. ukazał się 10 numer czasopisma. Jeszcze „utajniony”, ale tajemnicą poliszynela było, kim są autorzy „Związkowego Przeglądu Policyjnego”. Mimo świątecznej atmosfery, którą podkreślały karykatury członków Prezydium „Krajówki” dokonane wprawną ręką Sławomira Mikawoza oraz rymowanki poświęcone zarówno „Krajówce” jak i zwykle nadętej stronie służbowej, Janusz Śliwiński pisał: „Spodziewałem się też większego zainteresowania „ZPP” ze strony szefów, dyrektorów, komendantów. Niestety, częściej poniewierali egzemplarzem „ZPP” niż próbowali coś napisać, wyjaśnić. Gdy już się zdecydowali, to tylko wówczas, gdy dotknęło ich coś osobiście, a i to nie zawsze. Szkoda...”

Dziś mamy już zupełnie inne kierownictwo, zarówno KGP, jak i większości jednostek wojewódzkich. Czy coś się zmieniło pod tym względem?





Sławoj Kopka pracował przy 18 numerach i wydał jeszcze, pod osobistymi auspicjami przewodniczącego Antoniego Dudy, różniące się formatem (większy) wydanie specjalne - jubileuszowe czasopisma. Pożegnał się w nim z Czytelnikami. Jest jednak autorem opracowań książkowych: „Niebieski Związek” - o 15-letniej historii NSZZ P oraz „Nasz Związek” - o 10-leciu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji. Kiedy piszę ten materiał, nie mam jeszcze przed sobą kolejnego wydawnictwa popelnionego piórem Sławka - opracowania nt. powstałej w 2002 r. trzeciej centrali związkowej w Polsce, w skład której wchodzi NSZZ P i związki pracowników Policji: Forum Związków Zawodowych.

W redakcji „ZPP” od początku działa Rysiek Hrycyk. To właśnie jemu, człowiekowi wzorcowej wręcz odpowiedzialności kwartalnik zawdzięcza wyróżniającą go, na tle dzisiejszego badziewia i równania „po szwam”, szatę graficzną. Bo Rysiek jest z tych, o których mówi się słowami z „Pana Tadeusza”, że są ostatni, którzy tak mogą poloneza wodzić.

Tomek Krzemieński jest nie tylko redaktorem naczelnym, lecz również, co należy do rzadkości w szeregach policyjnych, piszącym dobrze dziennikarzem. Stwierdzam to bez schlebienia przełożonemu,

mówiłem to Tomkowi, kiedy naczelnym jeszcze nie był.

Niewątpliwą słabością kwartalnika jest brak stałych współpracowników. Kiedyś byli nimi Rafał Hoffmann i Julian Sekuła, do dziś pozostaje niezawodny Ireneusz Wojewoda, zadziorny felietonista i cięty publicysta, od niedawna ostrzy pióro na naszych łamach – i to z powodzeniem - Andrzej Szary. W bieżącym numerze powraca także – po dłuższej przerwie – Roman Wierzbicki.

Jak zawsze, zachęcamy innych. Jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje służące sprawie Policji, Związku, policjantów, emerytów, a nawet funkcjonariuszy innych służb mundurowych, których związki zawodowe sprzymierzyły się z NSZZ P w obronie praw i godności ludzi, spraw społecznych i innych tzw. przywilejów.

Jedną sprawę trzeba podkreślić mocno. „ZPP” nie był, nie jest i nie powinien być „gazetką zakładową”, biuletynem odnotowującym wycieczki, grillowania, kopania w piłkę na szczepku powiatowym itp. Czasopismo dobrze wpisało się już w nieliczną grupę periodyków opiniotwórczych. To jego siła, dociera przecież, poza instancjami związkowymi i kierownictwem służbowym Policji, do MSWiA, agend rządowych i prezydenckich, do posłów i senatorów i nie tylko. Jak ujął to po objęciu funkcji naczelnego w swoim pierwszym wstępie Tomasz Krzemieński: „Związkowy Przegląd Policyjny” musi zachować swój charakter i oblicze, swoje zęby i pazury. Uładzony i ugrzeczniony „ZPP” przestałby przecież być sobą, straciłby to, co przyciąga czytelników (...). Wierzę głęboko, że nasze pismo nadal będzie nasze”.

Marcel Tabor

PS Czytelników zdziwionych, że „świętujemy” dopiero w tym numerze, informuję, że nawet pracy i problemów związanych z wydaniem poprzedniego numeru „ZPP” skutecznie uniemożliwił nam „rozpuść”.

UWAGI OPINIE KOMENTARZE

Pozbawianie emerytur?

W poprzednim numerze sygnalizowaliśmy, że grupa posłów PiS przygotowała projekt ustawy w sprawie tzw. zbrodni komunistycznych, wymierzonej w byłych funkcjonariuszy peerelowskich służb mundurowych. Ten projekt jest już od dawna w Sejmie. Sygnowało go kilkudziesięciu posłów, w tym 8 członków Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw stwierdza, że prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie wymienionych wyżej aktów normatywnych nie przysługuje funkcjonariuszowi (żołnierzowi, sędziemu, prokuratorowi) prawomocnie skazanemu za popełnienie na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości, w okresie od 1 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., zbrodni nazistowskich, zbrodni komunistycznych lub innych przestępstw stanowiących zbrodnie wojenne.

Kolejny zapis projektu stwierdza, że funkcjonariuszowi (żołnierzowi, sędziemu, prokuratorowi), wobec którego prokurator IPN-Komisji ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi



Polskiemu wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogranicza się dotychczas pobierane świadczenie do wysokości najniższej emerytury, jaka przysługiwałaby na podstawie przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przypomnę, że zbrodnie komunistyczne to czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego od 17 września 1939 r. do 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności.

Definicja jest więc niezwykle pojemna i przez to niebezpieczna. Jeśli komuś to będzie potrzebne, sięgnie nawet po funkcjonariusza

NOMO (Nieetatowy Odwód MO, złożony z milicjantów z posterunków wiejskich, dzielnicowych itp.), któremu raz w życiu zdarzyło się (nie ze swej woli) uczestniczyć w pacyfikacji demonstracji...Zauważyło to sejmowe Biuro Studiów i Ekspertyz zwracając uwagę w swej opinii, że jeśli przyjęcie projektu i wykonywanie nowych przepisów prowadziłyby, w ocenie instytucji Unii Europejskiej, do poważnego i stałego naruszenia zasad wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego, instytucje te mogłyby podjąć działania, mające charakter sankcji politycznych.

K.

Odpowiedzialność majątkowa funkcjonariuszy

Pod koniec marca br. do I czytania skierowano w Sejmie rządowy projekt nowelizacji ustawy z 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, BOR, PSP, Służby Więziennej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Zasadniczym celem nowelizacji jest - jak napisano w uzasadnieniu - z jednej strony złagodzenie rygorystyki w zakresie egzekwowania odpowiedzialności majątkowej, z drugiej zaś poprawienie skuteczności jej egzekwowania w tych przypadkach, w których dysponent mienia dotkniętego szkodą uznał za zasadne dochodzenie odszkodowania od sprawcy szkody.

W projekcie m.in. zapisano możliwość naprawienia przez sprawcę szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, w szczególności w przypadkach drobnych szkód. Nowym rozwiązaniem jest także możliwość odstąpienia od dochodzenia naprawienia szkody, a także możliwość umorzenia należności z tytułu niespłaconego odszkodowania w szczególnych przypadkach uzasadnionych względami rodzinnymi lub materialnymi sprawcy



szkody. Umorzenie, jak również udzielenie ulg w spłacie należności następuje w trybie umowy, do której będą miały zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zwolnienia z długu.

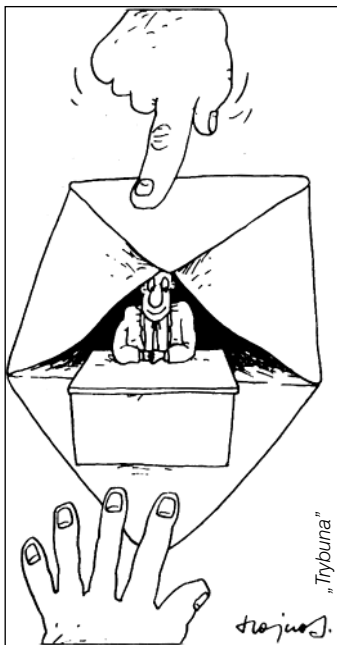
Uwagi zgłoszone do projektu przez ZG NSZZ P dotyczyły kwestii zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, ale ostatecznie zagadnienie to w projektowanym akcie normatywnym nie zostało uregulowane.

M.

Tak „pomagał” związkowcom

Kiedy związkowcy z 5 organizacji służb mundurowych MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości rozpoczynali walkę przeciwko projektowanym zmianom w ustawach pragmatycznych m.in. pozbawiającym prawa do emerytury skorumpowanych funkcjonariuszy, w lutym br. TVN zarejestrowała fakt pobrania „kopertówki” z pierwszą ratą łapówki przez funkcjonariusza Wydziału ds.PG śródmiejskiej komendy rejonowej Policji w Warszawie

UWAGI OPINIE KOMENTARZE



▶ od szantażowanego przez niego pracownika restauracji. Zatrzymany łapownik służył w Policji od 5 lat.

O.

Na podwórku policyjnym

Prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał policjant, który prywatnym fiatem punto wjechał w Warszawie w drugiej połowie marca w inny samochód. Do zdarzenia doszło przed południem, a nietrzeźwy kierowca i jego 3 również ululani pasażerowie - policjanci byli już po służbie.

Stolica nie ma szczęścia do stróżów prawa. W ciągu jednego tylko miesiąca 2 policjan-

tów: z KRP na warszawskim Mokotowie i KSP (Wydział ds. Terroru Kryminalnego i Zabójstw) zgubiło broń służbową. Jeden pistolet odnaleziono w restauracyjnej toalecie, drugi...na barowym stoliku.

Z kolei Biuro Spraw Wewnętrznych KGP zatrzymało 22 marca br. 4 funkcjonariuszy, którym prokuratura postawiła zarzut ujawniania informacji służbowych. Policjanci: ze służby kryminalnej KGP, KSP i KRP na warszawskiej Woli co najmniej od roku przekazywali informacje jednemu ze stołecznych detektywów. I to nie było jakiegoś: w mieszkaniu zatrzymanego na parking przy KGP (!) detektywa znaleziono nie tylko wydruki z policyjnych baz danych, lecz również...2 granaty zaczepne i narkotyki.

R.

Cynk od sekretarki

Natomiast sekretarka komendanta miejskiego Policji w Poznaniu dała cynk swojemu znajomemu, że interesuje się nim policja. Chodziło o znanego jej bliżej podejrzanego o pedofilię dyrygenta chóru policyjnego. Komendant wprawdzie odsunął od siebie sekretarkę już półtora roku temu, lecz w tej sprawie zmowa milczenia miała go chronić przed kompromitacją.

MAT

Troskliwa kuratorka

Kompromitacja nie jest, na szczęście, tylko specjalnością naszej formacji. W kwietniu

zatrzymano 2 ukrywających się mężczyzn podejrzanych o zabójstwo, dokonane w lesie na tle rabunkowym. Okazało się, że wszechstronnej pomocy poszukiwanym przez Policję udzielała 30-letnia społeczna kurator z Sądu Rejonowego w Płońsku (w okolicach tego miasta dokonano zbrodni). Kobieta dostarczała ukrywającym się w Warszawie sprawcom pieniędzy, telefony komórkowe, odzież i jedzenie.

M.



Brokerzy powracają

17 października 2001 r. ówczesny komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna podpisał umowę o warunkach ubezpieczenia grupowego na życie i majątkowego dla funkcjonariuszy i pracowników Policji w ramach programu „Policja 2001” z Grupą PZU oraz umowę zlecenia brokerskiego z firmami „Mentor SA” i „Konstanta SA”. W toku trwających kilka miesięcy rokowań wypracowano optymalny dla całego środowiska produkt ubezpieczeniowy. Powołany po 3 latach obowiązywania

umowy zespół w wyniku przeprowadzonego konkursu ofert na ubezpieczenie ponownie uznał za najlepszą ofertę Grupy PZU. Jednak 31 marca 2005 r. komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder wypowiedział umowę zlecenia brokerskiego firmom „Mentor SA” i „Konstanta SA”.

W lutym br. w Biurze Finansów KGP odbyło się - na wniosek firm - spotkanie przedstawicieli komendy i Konsorcjum Brokerskiego, w skład którego wchodziły wyżej wymienione firmy. Uczestnicy tego spotkania zgodzili się, że Policja nie dysponuje fachową kadrą specjalistów z zakresu ubezpieczeń. Jednomyślnie więc opowiedziano się za przywróceniem współpracy z firmami brokerskimi. Aktualnie trwają prace nad wprowadzeniem nowego produktu ubezpieczeniowego dla funkcjonariuszy i pracowników Policji. Tak, jak dotychczas, zawarte porozumienie nie będzie ograniczać policjanta lub pracownika Policji w jego uprawnieniach do zawarcia indywidualnej umowy z dowolnie wybranym ubezpieczycielem.

M.T.





Zawirowania

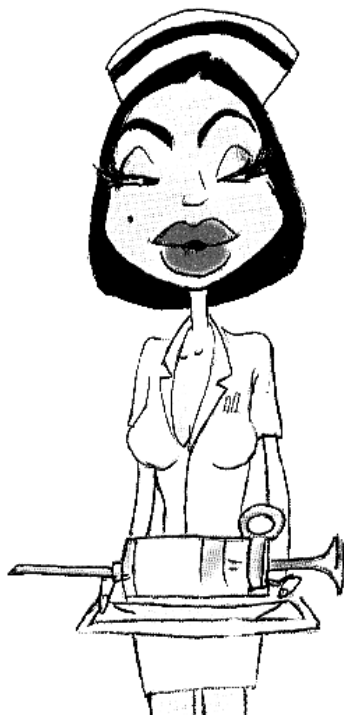
“Kiedy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie od spodu.” – napisał Stanisław Jerzy Lec. Miało już być dobrze, a jak nie dobrze, to chociaż lepiej, a wychodzi... jak zwykle - w Policji bez zmian?!

Co nas naprawdę boli, jaki cierń nam doskwiera? Wiele żalu i łez wylano (dosłownie) w sprawie mobbingu, który często znajduje swój wyraz w niesprawiedliwych ocenach i opiniach służbowych, bezpodstawnie wszczynanych postępowaniach dyscyplinarnych i nadmiernej surowości w karaniu. Nadużyć tych dopuszczają się przełożeni różnych szczebli i z różną służbową przeszłością. Jaka jest jakość prowadzonych w Policji postępowań dyscyplinarnych? Znam przypadek (chyba nawet kliniczny) województwa, gdzie 50% orzeczeń o ukaraniu uchylono w postępowaniach odwoławczych. Kto zwróci zdrowie policjantom poniewieranym, często przez wiele miesięcy? Jakie konsekwencje ponieśli przełożeni, którzy wydawali nieprawidłowe orzeczenia i nieobiektywne opinie? Jest to niestety pytanie retoryczne. Zdaniem komendanta głównego Policji ukaranie jakiegoś komendanta z wiejskiego zadupia za naruszenie zasad etyki zawodowej i wielokrotne sporządzanie nieobiektywnych opinii popartych fałszywym uzasadnieniem zaburzyłoby relacje przełożony-podwładny.

Prokurator odmawia wszczęcia postępowania karnego w sprawie fałszywego pomówienia policjanta przez swojego przełożonego o przewinienie dyscyplinarne twierdząc, że sprawa należy do kompetencji

przełożonego dyscyplinarnego. To idealne warunki dla funkcjonowania nieformalnego systemu zarządzania. Jeżeli wybucha konflikt pomiędzy działaczami związkowymi a komendantem, to na pewno walka o stołki

JUMA



*Strzykawka nienaruszona,
a krew zniknęła...?*

leni i nierobów. Jak związkowcy milczą, to z pewnością dali się kupić.

Komendant nie zna dnia ani godziny – powołany może być odwołany w każdej chwili bez podania przyczyn, tak samo jak każdy zastępca komendanta. Lepiej się nie wychylać, wszystkich krótko za twarz i do roboty! Najważniejsze, żeby był za-

"Jaki ranek, taki dzień, nie dziwi nic (...)

Jakie serce, taki lęk, nie dziwi nic

Jaka słabość, taki grzech, nie dziwi nic

Jaka kieszeń, taki gest, nie dziwi nic

(...)

Jaka róża, taki cierni, nie dziwi nic

Jaka zdrada, taki gniew, nie dziwi nic"

"Jaka róża, taki cierni"

muz. Włodzimierz Korcz, sł. Jacek Cygan

Tylko uważajcie panie i panowie, żebyście nie przegapili odjazdu ostatniego pociągu! Może to ostatni pociąg do Jumi.

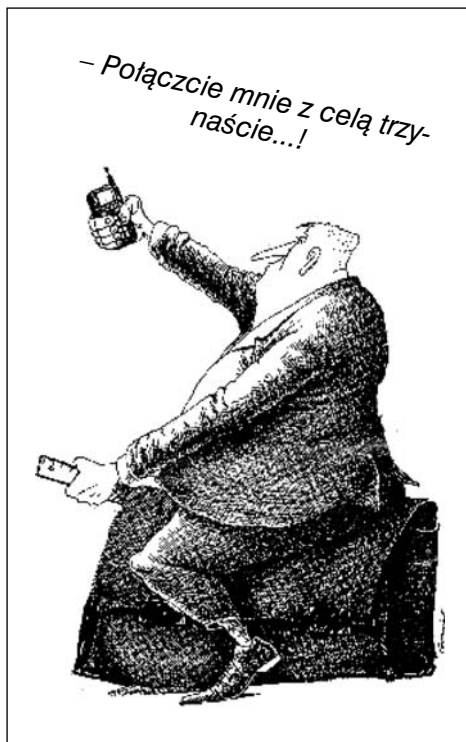
15:10

dowolony ten, co pociąga za sznurki. Jakis telefon, kiwnięcie palcem, trzeba wiedzieć, komu się nie narazić. Myślenie nie boli, ale może zaszkodzić. Prześladowca w każdej chwili może być prześladowany jeśli utraci swego promotora, ale póki co, nic mu nie grozi.

W takich warunkach nie może nikogo dziwić, że dwóch gangsterów podejrzanych o włamanie do magazynu celnego i kradzież papierosów o wartości czterech i pół miliona złotych, których zatrzymują policjanci z dwóch różnych komend oddalonych od siebie setki kilometrów, w tym samym czasie podczas pobytu w policyjnych aresztach otrzymuje zatrzymane im wcześniej w depozycie telefony komórkowe i mogą spokojnie rozmawiać między sobą i ze swoimi kompanami.

W takich warunkach nikogo nie może dziwić, że fiolki z krwią zabezpieczoną od biznesmena i właściciela agencji celnej podejrzanego o jazdę samochodem po pijaku, giną bez śladu w komendzie Policji wśród policjantów i nie udaje się ustalić winnego.

Wir





PRAWNIK RADZI:

POMÓWIENIE (zniestawienie), ZNIEWAGA

Wolność słowa ma swoje granice wyznaczone przez normy prawa karnego i prawa cywilnego.

Prawo karne chroni dobre imię każdego (w szerokim tego słowa znaczeniu) poprzez treść art. 212 k.k.

Przedmiotem czynu zabronionego z art. 212 k.k. polegającego na zniestawieniu (w obecnej wersji kodeksu karnego – pomówienia) jest dobre imię, dobra opinia jednostki, grupy osób lub instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej. Przepisy o zniestawieniu nie chronią dobrego imienia osób zmarłych.

Jest to występki ścigany z oskarżenia prywatnego. Osoba dopuszczająca się takiego czynu – w zależności od okoliczności popełnienia – podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jeżeli natomiast pomówienie nastąpi za pomocą środków masowego przekazu, to kara pozbawienia wolności może być orzeczona do lat dwóch.

Zniestawienie polega na pomawianiu podmiotu o takie postępowanie lub o takie właściwości, które mogą poniżyć pomawianego w oczach opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowania określonej funkcji, wykonywania danego zawodu, zajmowania stanowiska lub prowadzenia określonego rodzaju działalności gospodarczej (np. pomówienie policjanta o branie łapówek, pomówienie o niemoralny tryb życia, alkoholizm).

Ustalenie co może poniżyć daną osobę w opinii ogółu zależy od środowi-

ska w jakim funkcjonuje pokrzywdzony, a należy te ustalenia przeprowadzić w oparciu o przyjęte oceny społeczne, z zastosowaniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Od odpowiedzialności za zniestawienie nie zwalnia przekazywanie wypowiedzi innych osób.

W zakresie spraw publicznych (wypowiedzi osób publicznych) cytujący cudzą wypowiedź nie odpowiadają za zniestawienie, co nie wyklucza odpowie-

takim zamiarze aby treść zniewagi dotarła do adresata. Zniewaga podobnie jak pomówienie jest występkiem ściganym z oskarżenia prywatnego.

Ustawodawca zawarł w art. 213 § 2 możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, jeżeli zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego (provokacja) lub retorsja, czyli znieważony odpowiedział zniewagą wzajemną lub naruszeniem nietykalności cielesnej.

działności osoby cytowanej. Brak jednak odpowiedzialności w tych wypadkach uwarunkowany jest jednak tym, że chodzi o rzeczywiste cytaty, a nie jest to wyrażanie swoich poglądów pod pozorem cytowania.

Pomówienie (w rozumieniu art. 212 k.k.) musi mieć charakter wypowiedzi o faktach – a nie formę czystej oceny – ponieważ oceny nie mogą być sprawdzone przez dowód prawdy (art. 213 k.k.).

Taka opinia reprezentowana jest przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wg Trybunału wypowiedzi ocenne nie mogą stanowić zniestawienia lecz mogą przybrać co najwyżej znamiona zniewagi, jeśli przybiorą niedopuszczalną formę.

Tak więc wygłaszanie własnej negatywnej, niezbyt grzecznej opinii o kimś, o jego cechach charakteru nie może być potraktowane jako pomówienie i stanowić występku z art. 212 k.k., dopóki nie będzie to poparte wypowiedziami o faktach. Taka opinia o kimś (negatywna oczywiście) może natomiast wypełniać znamiona występu z art. 216 k.k. – czyli zniewagi.

Zniewaga skierowana jest przeciwko godności osobistej człowieka, a więc przeciwko jego subiektywnie odczuwanemu poczuciu własnej wartości. Zniewaga to zachowanie demonstracyjne i dobitnie ukazujące pogardę w stosunku do danej osoby; to może być epitet słowny, obelżywy gest. Zniewaga (jeśli za nią ma być poniesiona odpowiedzialność karna) musi nastąpić w obecności adresata słów albo w miejscu publicznym – dokonana w

Istota „pomówienia” zajmuje wiele miejsca w orzecznictwie sądowym. Od lat jest też ustalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego. Można zatem wskazać na kilka zasadniczych punktów dotyczących pomówienia:

- ocena wiarygodności pomówienia wymaga ze strony organu orzekającego szczególnej ostrożności, gdyż pomówienie nie stanowi dowodu pełnowartościowego, chyba że jest jasne i konsekwentne, a ponadto znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, przy czym nie bez znaczenia jest osobowość pomawiającego; prawdziwość pomówienia może być też kwestionowana ze względu na osobiste zainteresowanie pomawiającego zmierzające np. do przerzucenia winy na inną osobę lub nawet zmniejszenie winy własnej;
- niezależnie od rodzaju pomówienia obowiązkiem organu orzekającego jest ów dowód ocenić ze szczególną wnikliwością i z rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające bezpośrednio lub choćby pośrednio owo pomówienie a nadto czy wyjaśnienia pomawiającego są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne;
- pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami i nie ma różnych wersji tego samego zdarzenia;
- treść pomówienia powinna być uwiarygodniona zgodnie z zasadą obiektyw-

zmu wyrażoną w art. 4 k.p.k.

Trzeba też zaznaczyć, że Sąd Najwyższy zinterpretował działania prawne, które nie są czynem pomówienia:

- oświadczenia składane w uzasadnieniu lub obronie praw (np. skargi sądowe, zażalenia);
- oświadczenia składane w wykonaniu obowiązku nałożonego przez prawo (raporty policyjne, treść zeznań składanych przed policją);
- oświadczenia, które tracą swą bezprawność ze względu na upoważnienie udzielone składającemu (wytyki udzielane podwładnym przez przełożonych).

Stosując jednak powyższe zasady trzeba pamiętać o tym, że działanie w w/w sytuacjach jest legalne tylko o tyle, o ile nie następuje przekroczenie granic działania w ramach uprawnienia lub obowiązku czy też upoważnienia.

Pomawianie nie jest zniesławieniem, jeżeli mieści się w ramach prawa do krytyki, a to z kolei może przybrać formy czynienia zarzutu: niepublicznie i publicznie.

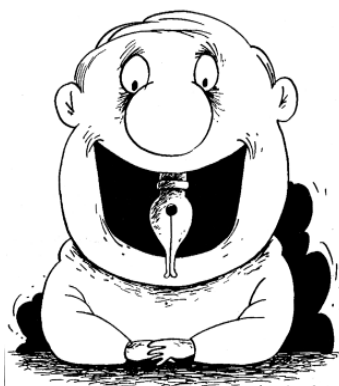
Przy niepublicznym nie ma zniesławienia, jeżeli zarzut jest prawdziwy. Znaczy to, że udowodnienie stwierdzenia (które wyjątkowo jak na polski kodeks karny spoczywa tu na oskarżonym) powoduje stwierdzenie braku przestępstwa.

Przy zniesławieniu publicznym wymagania do stwierdzenia, że nie doszło do popełnienia przestępstwa zniesławienia są większe. Nie wystarczy bowiem udowodnienie, że zarzuty były prawdziwe, a dodatkowo należy wskazać uzasadnienie dla wystąpienia publicznego, czyli udowodnienie, że zarzut służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (np. podniesienie zarzutu, że kandydat na jakieś stanowisko był w przeszłości karany za przestępstwo). Publiczne podniesienie takiego zarzutu bez uzasadnienia, a tylko i wyłącznie w celu dokuczenia będzie jednak zniesławieniem.

mec. Jadwiga Panisko

Kronika Związkowa

- **07.03.2006 r.** – posiedzenie zespołu ds. funduszu prewencyjnego PZU z udziałem Marka Osiejewskiego i Andrzeja Trawczyńskiego
- **14.03.–16.03.2006 r.** – spotkania makroregionalne delegatów na kongres FZZ na terenie woj. śląskiego i świętokrzyskiego
- **21.03.–23.03.2006 r.** – spotkania makroregionalne delegatów na kongres FZZ na terenie woj. pomorskiego i kujawsko-pomorskiego
- **27.03.2006 r.** – posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem Antoniego Dudy
- **28.03.2006 r.** – posiedzenie Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA
- **29.03.2006 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
- **04.04.2006 r.** – Wojewódzka Konferencja Delegatów NSZZ P woj. warmińsko-mazurskiego: przewodniczącym ZW zostaje Stanisław Maleszewski
- **11.04.2006 r.** – posiedzenie ZG FZZ z udziałem Antoniego Dudy, Janusza Łabuza i Janusza Śliwińskiego
- **12.04.2006 r.** – posiedzenie zespołu ds. funduszu prewencyjnego PZU z udziałem Marka Osiejewskiego i Andrzeja Trawczyńskiego
- **13.04.2006 r.** – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ Policjantów
- **26.04.–28.04.2006 r.** – II Kongres Sprawozdawczo-Wyborczy Forum Związków Zawodowych w Zegrzu: Antoni Duda ponownie zostaje wybrany na wiceprzewodniczącą FZZ, ponadto do składu Prezydium FZZ dostaje się Józef Partyka, Zarządu Głównego FZZ – Andrzej Szary, a Krajowej Komisji Rewizyjnej FZZ – Zbigniew Jagiełło (artykuł s. 14)
- **30.04.–04.05.2006 r.** – delegacja NSZZ Policjantów na czele z Antonim Dudą bierze udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego CESP w Lipsku (artykuł s. 18)
- **08.05.2006 r.** – narada kierownictwa służbowego Policji z udziałem Antoniego Dudy
- **10.05.2006 r.** – posiedzenie ZG NSZZ Policjantów, który podejmuje decyzję o odwieszeniu z dniem 15 maja akcji protestacyjnej (artykuł s. 4)
- **11.05.2006 r.** – obchody XV-lecia NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej: NSZZ Policjantów reprezentował Antoni Duda
- **17.05.2006 r.** – posiedzenie Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS z udziałem Antoniego Dudy i Jerzego Hołowni
- **18.05.2006 r.** – posiedzenia zespołów ZG NSZZ P do spraw: uposażeń i sytuacji materialnej, świadczeń ustawowych i zmian w przepisach policyjnych
- **18.05.2006 r.** – Wojewódzka Konferencja Delegatów NSZZ Policjantów w Bydgoszczy: przewodniczącym ZW zostaje Jarosław Hermański
- **19.05.2006 r.** – Wojewódzka Konferencja Delegatów NSZZ Policjantów w Opolu: przewodniczącym ZW zostaje Ignacy Krasicki
- **22.05.2006 r.** – Komitet Protestacyjny NSZZ Policjantów podejmuje decyzję o zawieszeniu akcji protestacyjnej na czas pielgrzymki papieża Benedykta XVI do Polski
- **30.05.–31.05.2006 r.** – Adam Chyliński i Marek Osiejewski uczestniczą w konferencji organizowanej w Pradze przez EUROPOL
- **06.06.2006 r.** – posiedzenie Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych MSWiA i MS z udziałem Antoniego Dudy i Jerzego Hołowni



PRASA

WYRYWKOWY PRZEGLĄD PRASY

W kominiarce na ulicę

Antyterroryści w roli dzielnicowych? Zwykli policjanci pukają się w czoło, ich zwierzchnicy nie widzą w tym nic niestosownego - informuje „Przegląd” z końca lutego br. Tygodnik zwraca uwagę, że decyzja komendanta głównego Policji o wykorzystaniu antyterrorystów w służbach patrolowo-interwencyjnych wywołała prawdziwą burzę na Internetowym Forum Policyjnym. Powołuje się też na opinię byłego posła Jerzego Dziwulskiego, który uważa, że takie pomysły to groteska. Znany „salonowy” antyterrorysta twierdzi, że na całym świecie pododdziały AT nie robią nic innego, jak tylko ćwiczą i biorą udział w spektakularnych akcjach wymierzonych w najgroźniejszych, najczęściej uzbrojonych bandytów.

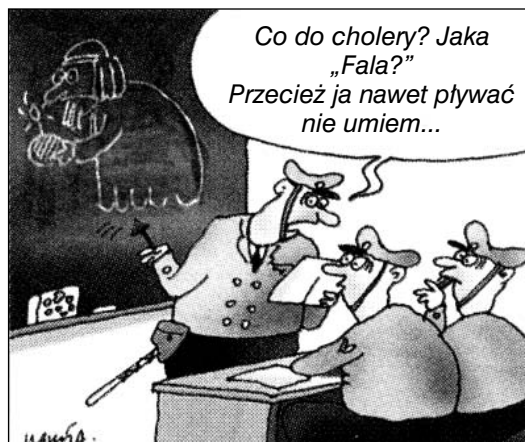
„Fala” u antyterrorystów ?

Ale w pododdziałach AT nie wszystko jest w porządku. Marcowa „Rzeczpospolita” alarmuje, że w roku ubiegłym w szczecińskim pododdziale doszło do „fali” na wielką skalę. Jeden z byłych funkcjonariuszy ujawnił, że przełożeni znęcali się nad młodymi policjanta-

mi, bili ich i grozili pobiciem. Natomiast ćwiczeniom wyjazdowym towarzyszyły libacje. Według rzecznika zachodniopomorskiej Policji zarzuty się nie potwierdziły. Innego zdania jest tzw. Komitet Obrony Policjantów, stowarzyszenie, które od października ub.r. usiłuje zastąpić NSZZ P w kwestiach interwencyjnych. Sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Znikające dowody?

O znikaniu dowodów przeciwko „Rzeźnikowi”, jak ochrzczono w bandyckim półświatku płatnego mordercę Ryszarda Niemczyka, podejrzanego m.in. o udział w zabójstwie nadinsp. Marka Papalę doniosła „Rzeczpospolita” w końcu marca br. Podobno dawny boss, a później wspólnik Niemczyka, były żołnierz zawodowy czerwonych beretów z Bielej ps. „Komandos” załatwił ze skorpumpowanym policjantem z tego miasta, by z zabezpieczonego przez policję samochodu



zniknęły dowody obciążające „Rzeźnika”: pałki i kominiarki. W trwającym obecnie procesie sądowym Niemczyk odrzuca zarzuty udziału w zabójstwach oraz kierowania gangiem. Do dziś też nie wyjaśniono wszystkich okoliczności jego spektakularnej ucieczki z wadowickiego więzienia w 2000 r.

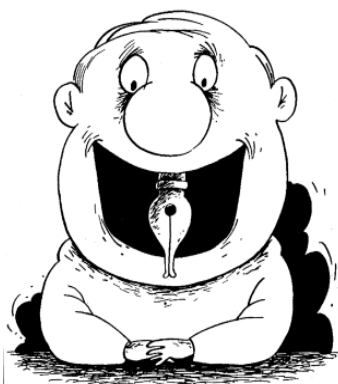
Bezkarne tortury

Kwietniowa „Gazeta Wyborcza” twierdzi, że Helsińska Fundacja Praw Człowieka dostaje setki skarg na Policję, więziennictwo i szpitale psychiatryczne. Chodzi o stosowanie tortur. Postępowania o pobicie przez policjantów są najczęściej umarzane przez prokuraturę, głównie z powodu niezastąpienia przestępstwa. Ale też - zauważa gazeta za raportem Fundacji - w ogóle nie ustala się ich ewentualnych sprawców. Wśród 41 spraw dotyczących pobic, w zaledwie jednej wniesiono akt oskarżenia. Niepokojącym zjawiskiem jest również to, że w ślad za skargą na pobicie przez policjanta idzie skarga Policji o czynną napaść na funkcjonariusza. „Powstaje przypuszczenie, że takie działanie policjantów ma na celu zdyskredytowanie skarżącego w ocenie sądu i organów ścigania” - napisano w raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. I jeszcze jedno: przestępstwa torturowania i okrutnego lub poniżającego traktowania albo karania, w polskim kodeksie karnym... nie ma. Dzięki temu ze statystyk wynika, że jest dobrze.



Policyjny Gołędzinów

O policyjnym centrum na warszawskiej Pradze informuje niezrównana „Rzeczpospolita” w jednym ze swych numerów kwietniowych. W dawnej siedzibie ZOMO, w zabytkowym Forcie Śliwickiego ma powstać komenda dla 3 dzielnic (Pragi Północ, Białotłęki i Targówka), miasteczko ruchu drogowego, centrum dla osób poszkodowanych i ofiar przemocy itp. Związany jeszcze z przedwojenną Policją Państwową Gołędzinów znów stanie się rejonem prawdziwie policyjnym (dziś istnieje tu tylko kilka bloków mieszkalnych dla funkcjonariuszy i pracowników KSP). Budowa komendy spowodowana jest głównie tym, że do 2008 r. północnopruska Policja zmuszona jest oddać budynek Cerkwi prawosławnej, która jeszcze przed wojną była jego właścicielką. Pieniądze na budowę Policja chce pozyskać ze środków Unii Europejskiej w ramach planu rewitalizacji Pragi.



PRASA

WYRYWKOWY PRZEGLĄD PRASY

przygotowaną wersję, bo wydaje mi się za bardzo policyjna”. Nowy nabytek Biura Komunikacji Społecznej KGP jest w „cywilu” mężem Katarzyny Skrzyneckiej.

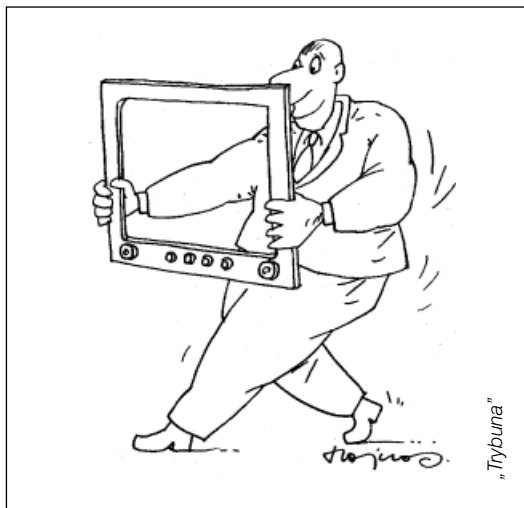
Świadek koronny pozostaje

Od 1 września 1998 r. funkcjonuje w Polsce - i to skutecznie - instytucja świadka koronnego. Ponieważ termin stosowania tego środka procesowego upływa 1 września br., Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało w kwietniu do konsultacji międzyresortowych projekt nowelizacji ustawy o świadku koronnym. Jak informuje „Rzeczpospolita”, ważną zmianą będzie wymóg ujawnienia przez świadka majątku własnego oraz należącego do innych członków grupy przestępczej. Ponadto, co dotychczas nie było dozwolone, status świadka koronnego będzie mógł uzyskać człowiek, który wprowadził zakładając grupę przestępczą, ale przestał już nią kierować. Skierowanie wniosku do sądu w sprawie nadania przestępcy statusu świadka koronnego będzie wyłącznie w gestii prokuratora krajowego (dziś apelacyjnych). Przewidywane są też większe uprawnienia komendanta głównego Policji i dyrektora generalnego Służby Więziennej w realizacji programu ochrony świadka.

Policjanci na saksy?

Co prawda utarło się przekonanie, że mało nas w kraju do „pieczenia chleba”, a tu okazuje się, że potrzebują nas Szkoci. Kwietniowa „Rzeczpospolita” twierdzi, że Polacy będą patrolować ulice Edynburga. Choć bowiem

W sukurs Matwiejowi



Tajną bronią polskiej Policji jest, zdaniem bezpłatnego dziennika „Metro”, kom. Zbigniew Urbański, przystojny policjant zatrudniony obecnie w Wydziale Prasowym KGP. Wcześniej, gdy pracował w Poznaniu, zajmował się m.in. zwalczaniem piractwa komputerowego. Zbigniew Urbański nie ukrywa, że występy przed kamerą lub mikrofonem są bardzo stresujące. „Policjant powinien mówić językiem zrozumiałym dla ludzi - twierdzi - więc często na chwilę przed nagraniem zmieniam sobie w głowie

swoboda przemieszczania się osób w Unii Europejskiej nie obejmuje funkcjonariuszy służb mundurowych, władze Szkocji z własnej inicjatywy zapowiedziały, że jeszcze pod koniec br. rozpoczną rekrutację chętnych do pracy w służbach porządkowych z Polski, Łotwy i innych nowych krajów członkowskich. Szkoci mają trudności z zastąpieniem odchodzących na emeryturę funkcjonariuszy, albowiem praca jest uciążliwa i niebezpieczna (szkocki policjant nie jest uzbrojony), a pieniądze raczej niewielkie, w przeliczeniu "zaledwie" 9,5 tys. zł dla początkującego stróża prawa.

Z kolei Irlandczycy już zatrudnili w policji 200 obcokrajowców, w większości Polaków, których jest w tym niewielkim kraju kilkadziesiąt tysięcy. Aby ułatwić im angaż, zrezygnowano nawet z wymogu...znajomości języka irlandzkiego (prawdę mówiąc władza nim niewielki procent obywateli tego kraju).



Skandal w śląskiej policji?

Majowy „Dziennik” informuje, że z archiwów śląskiej policji zniknęły tysiące tajnych dokumentów, także tych dotyczących agentury. Wyłynęła również lista informatorów donoszących o przestępstwach tzw. białych kołnierzyków.

Braki w archiwach ujawniła kontrola zarządzona przez nadinsp. Kazimierza Szwajcowskiego. Najbardziej skandaliczna sytuacja dotyczy wydziału kryminalnego, skąd zginęły...teczki tajnych współpracowników. Prokuratura prowadzi 2 śledztwa, które mają wyjaśnić, czy tajne materiały trafiły do gangsterów. Charakterystyczne, że ustalono już datę wycieku listy, na jakiej znajdowały się inicjały i nazwy firm, w których byli zatrudnieni informatorzy policji do sprawy mafii paliwowej. Wiosną 2001 r., gdy lista zaginęła, komendantem wojewódzkim Policji w Katowicach był Mieczysław Kluk, jedyny, jak dotychczas, generał Policji, który trafił za więzienne kraty.

oprac. MAT



z Opozycji Szwejka



Nie liczcie na policję

W lutym br. dwaj mężczyźni, kierując się obywatelskim obowiązkiem, schwytali i doprowadzili niedosłego złodzieja damskiej torebki do gmachu Komendy Stołecznej Policji. Przestępca usiłował wyrwać tę torebkę kobiecie na przystanku, ale spłoszony rzucił się do ucieczki. Został jednak pojmany i zawleczony

do pobliskiego Pałacu Mostowskich. W tym czasie (był wieczór) przed i wewnątrz budynku znajdowali się tylko uzbrojeni po zęby wartownicy.

Mimo że złodziejasek się wyrwał, policjanci, nawet nie kiwając palcem, kulturalnie, ale stanowczo poradzili szlachetnym obywatelom, aby...zadzwonili na 997. Mężczyźni zadzwonili więc na policję, stojąc w jej poczekalni. Dopiero funkcjonariusze z przybyłego po dłuższym czasie patrolu założyli przestępcy kajdanki i uwolnili bohaterów od jego uciążliwej bądź co bądź obecności.

„Policjanci w swej pracy nie powinni kierować się jedynie zmysłami wzroku i słuchu - twierdzi prof. Brunon Hołyst. - Konieczne jest, żeby zatrudnili na pełnym etacie swój rozum”.

Generał kleptomanem ?

W niezręcznej sytuacji znalazł się były zastępca komendanta głównego Policji, w dodatku ten od policji kryminalnej, w nowosądeckim hipermarkecie. Ochroniarze zatrzymali go bowiem pod zarzutem kradzieży płytki magnesowej od uchwytu do montowania w samochodzie telefonu komórkowego. Zdenerwowany generał zapłacił prawie 30 zł za cały uchwyt, tłumacząc się jak dziecko, że płytka musiała wypaść, gdy oglądał na stoisku to bardzo przemyślane urządzenie. Nieszczęsny funkcjonariusz nie zalicza się chyba do kleptomanów?

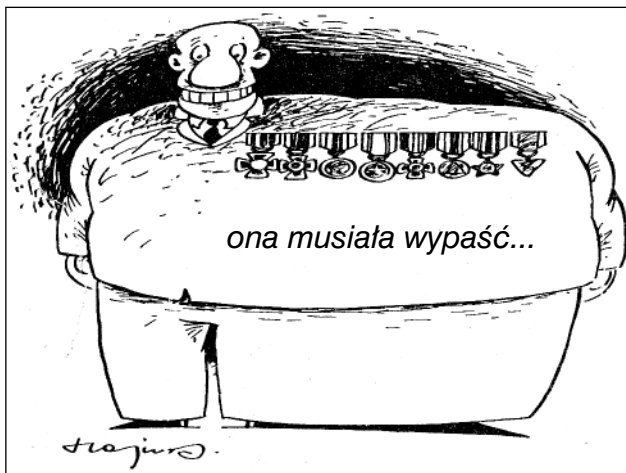
W obronie moralności

W Olsztynie idzie nowe. Ze ścian pokoi w komendzie i komisariatach zniknęły fotki roznegliżowanych pań i także kalendarze.

Dyspozycję wydał osobiście szef komendy miejskiej, który niedługo potem odszedł na zasłużoną emeryturę.

Bitwa o gołębia

Pod Ożarowem doszło do prawdziwej bitwy o...gołębia. Ptak ów usiadł na dachu ościennego budynku, a jego właściciel posadził sąsiada o to, że go złapał i nie chce oddać. Sfrustrowany poszedł na policję i zgłosił przywłaszczenie gołębia rasy perłowej, wartego 200 zł. Policjanci, którzy w poważniejszych sytuacjach nieraz ociągają się z interwencją, tym razem pofrunęli do niej ochoczo, nie spodziewając się żadnych komplikacji. I rzeczywiście, gołębia nie wykryli. Nie zadowolono to właściciela ptaka, który kolejny raz pofatygował się na policję. Tym razem



wysłano ekipę w sile: mundurowy i drugi po cywilnemu (pewnie z kryminalnego). I trafiła kosa na kamień. Gospodarz posesji zażądał nakazu przeszukania. Doszło do szarpaniny, do której wkrótce włączyli się domownicy. Policjanci użyli broni, strzelając z niej na wiat. Nie poskutkowało. Trzeba było, rejterując, wezwać posiłki, które okiełznały krewkich obywateli. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że gołębia dotąd nie znaleziono.

Grają w kulki

Na wojnę przygotowuje się stołeczna Straż Miejska. Wyczuwa pismo (czytaj - niebezpieczeństwo). W marcu-kwietniu zakupiła 120 tys. sztuk amunicji za prawie 50 tys. zł. Dla porównania, kilkakrotnie liczniejszy stołeczny garnizon policyjny dysponował 720 tys. naboju. Ale w Policji broń posiada każdy przeszkolony funkcjonariusz, natomiast warszawska SM dysponuje siłą 6 pistoletów oraz dwunastoosobową grupką uprawnionych do posiadania broni. Na jednego strażnika szkolącego się w strzelaniu wypada więc (jak obliczyła „Gazeta Wyborcza”, z której Szwejk zapo-





z O pozycji Szwejka

Cieliste rajstopy

Czym się powinna różnić policjantka od policjanta? - zastanawiał się dziennik „Metro”, dochodząc do trafnego wniosku, że spódnica. Szwejk znalazłby co prawda kilka innych, bardziej istotnych różnic, lecz pozostajmy przy tej jednej. Rozporządzenie ministra SWiA w sprawie umundurowania określa każdy element kobiecego, policyjnego stroju. Np. to, że rajstopy powinny być w kolorze cielistym, a przedmiotowa (mówiąc językiem urzędowym, którym Szwejk przesiąknął przez niemal 28 lat zaangażowanej służby) spódnica, w zależności od wzrostu jej nosicielki, może odsłaniać lub zasłaniać kolana. Szwejk za ważną część wyposażenia funkcjonariuszki uznaje też panokcie.

► życzył zgrabny tytuł) ponad 5 tys. pocisków. Tylko jednym tysiącem przebija ich...policyjny strzelec wyborowy, tzw. snajper.

Incognito w barze

Nareszcie zreflektowały się niemądre Amerykany. Jak informuje prasa mieszkańcy Teksasu znowu mogą się spokojnie upijać w barach. Władze stanowe zawiesiły bowiem program profilaktycznego aresztowania nietrzeźwych. Jego zbożnym, a jakże, celem, było powstrzymywanie pijaków przed popełnianiem czynów zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W marcu zaczęto wysyłać do barów policyjnych agentów incognito, by już na miejscu wyłapywać podejrzanych o stan nieważkości osobników. W ten sposób aresztowano podobno 1740 osób ! Dlaczego więc zawieszono program? Czyżby w tej liczbie znaleźli się też wystąpi na przespiegi stróże prawa?



Kolejna obsesja ?

„Policja oszalała” - alarmowali w maju czytelnicy dodatku stołecznego „Gazety Wyborczej”. Karze wysokimi mandatami pieszych, przy czym nie tylko tych przechodzących na czerwonym świetle lub przebiegających tuż przed nadjeżdżającymi samochodami, lecz nawet takich, których szybka zmiana świateł zastała jeszcze na pasach. Czytelnicy gazety piszą listy, telefonują i krytykują nadgorliwość funkcjonariuszy. Tymczasem ich nagła troska o spieszonych obywateli podyktowana jest, a jakże, kolejną akcją, tym razem pod nazwą „Bezpieczny pieszy”. Doświadczony oficer stołecznej Policji kwituje: „Wszyscy jesteśmy rozliczani z wyników naszej pracy. Teraz jest akcja „Bezpieczny pieszy”, więc karzemy pieszych. Za miesiąc będzie akcja „Rower”, to będziemy karać rowerzystów. Trzeba wyrobić normę”.



Szwejkowi przypominają się czasy z lat osiemdziesiątych minionego stulecia, gdy milicyjna akcja poganiała akcję. Napisał wówczas krytyczny felieton pt. „Posesja obsesja” („Posesja” to nazwa jednej z prowadzonych wtedy akcji MO), który odbił się szerokim, akceptującym echem w środowisku umęczonych i sfrustrowanych stróżów prawa.

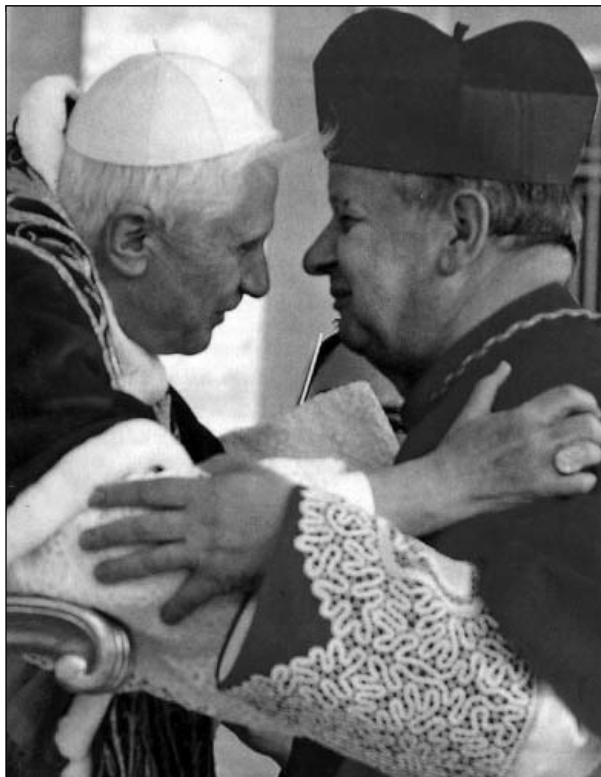
Kursy językowe

Czytając krótkie życiorysy powołanych w lutym dyrektorów biur KGP Szwejk doszedł do wniosku, że wielu z nich nie zdążyło wcześniej wykazać się służbowymi osiągnięciami, albowiem przez cały czas nabywało i doskonaliło swoje umiejętności. Jedną ze szczególnych form owego doskonalenia są zagraniczne wielotygodniowe wycieczki językowe. Wyjazdy do USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, niegdyś Francji i Niemiec. „Całe szczęście, że nie graniczymy z Chinami - pociesza się przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda - bo wtedy trzeba by było wysłać dyrektorów na pięcioletnie kursy”.

Marcel



PAPIEŻ POTĘPIA AROGANCJĘ



Pod koniec maja gościliśmy w naszym kraju papieża Benedykta XVI, który przybył z pielgrzymką śladami Ojca Świętego Jana Pawła II. Benedykt XVI, wcześniej jako kardynał Joseph Ratzinger był jednym z najbliższych długoletnich współpracowników i przyjaciół papieża z Polski.

W zabezpieczeniu tej wizyty uczestniczyło godnie kilkanaście tysięcy policjantów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych. W związku z wizytą, biorąc pod uwagę jej szczególny wymiar duchowy, a także wysiłek i zaangażowanie wielotysięcznej rzeszy funkcjonariuszy Policji, Komitet Protestacyjny NSZZ P zawiesił akcję protestacyjną na czas od 25 do 29 maja 2006 r.

Polacy, mówiąc słowami znanego publicysty Jana Turnaua, dali się zaczerpnąć także i temu papieżowi. Z kolei Benedykt XVI m.in. napominał: "Trzeba unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach". Dedykujemy te słowa prokuratorom i sędziom, zarówno tym którzy aresztowali i sądzili w czasach dawniejszych, jak i tym, którzy czynią to obecnie.

